Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. BOŻEGO MIŁOSIERDZIA 1. TELEFON REDAKCJI 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTRACJI 133-44

Rok XLIV Kraków, piątek 15 października 1937 Nr 284

„Falangiści“

Aresztowanie młodych „falangistów“ w Warszawie aktualizuje na nowo sprawę młodzieży w Polsce. Bo „Falangę“ można uważać za ruch typowy dla polskiego „charakteru narodowego“: gorączka, zdolność do poświęcenia, kombatywność, skłonność do burd i — konspiracyjność... Wszystko to szło z Polską w okresie rozbiorów, aż z nami „starymi“ i przez nas „starych“ doszło właśnie do „młodych“ i znalazło sobie kapitalne wcielenie w onej właśnie „Falandze“.

Skutkiem tego my, „starzy“, jesteśmy, gdy chodzi o tych „młodych“, w sytuacji ojca, który rozgniewany już podnosi kij na swawolącego syna, ale zaraz go opuszcza, bo obok swawoli dostrzega w tym synu jeszcze cały szereg dobrych cech i przymiotów.

Ale czasem i ojciec musi syna przywołać do porządku. Wtedy, gdy swawola przebrała miarę.

CO NAJWIĘKSZE PROBLEMY.

Panowie „falangiści“ wezmą nam pewnie za złe to porównanie. Oburzą się za to zestawienie ich „ruchu młodych“ (taki jest tytuł ich organu służącego wypracowywaniu doktryny) ze swawolą 15-letniego chłopaka. Z całą jednak świadomością wprowadzamy je tutaj do dyskusji, bo doskonale oddaje prawdziwy stan rzeczy.

Pozornie są ci „falangiści“ dalecy od wszelkiej swawoli. Są bardzo poważni, a ich pisma traktują o najpoważniejszych i najtrudniejszych problemach. Zastanawiają się nad sposobami obalenia demokracji i parlamentaryzmu, — rozważają zagadnienie wartości dóbr gospodarczych i kuszą się o własne, oryginalne w tej sprawie, teorie, — gotują się do ujęcia „całego narodu“ w karby „politycznej organizacji Narodu“... Same wielkie problemy i co największe zadania sobie wybrali. Czasem przy czytaniu tych ich pism mimowoli nasuwa się ironiczna uwaga:

— Kiedyż wreszcie zajmiecie się jeszcze uszczęśliwianiem ludzi na Marsie?

PŁYTKOŚĆ POGLĄDÓW I KOMBATYWNOŚĆ POSTAWY.

Szerokość zainteresowań nie oznacza jednak jeszcze ich głębokości. I to właśnie uderza w grupie „Falangi“... Wszystko ich uwagę pochłania, żaden problem współczesny nie jest im obcy. Ale też przy tej swojej wszechstronności są płytcy i powierzchowni, a rozwiązania, które podają, noszą cechy swawolącego umysłu. Nie koniec na tym... Najgorszym jest to, że — swawoląc, starają się nadać sobie powagę 60-letniego fachowca, przemawiającego z katedry uniwersyteckiej, do 20-letnich młodzieńców. Mówią więc i piszą rzeczy nieraz rozbrajające naiwnością, proponują rozwiązania problemów, zdumiewające powierzchownością; ale zawsze z tupetem i pewnością siebie, które nas niemile uderzają u starszych, a u młodych muszą trochę śmieszyć.

Napróżno im mówić, że ci „starzy“ jeszcze nie myślą „wyprzęgać“. Odpowiadają: — będą musieli.

Darmo im tłumaczyć, że rzeczywistość jest inna, niż sobie wyobrażają. Odpowiedzieć gotowi: — tym gorzej dla niej.

Ani prawo polityczne, ani socjologia, ani etyka, ani ekonomia nie są dla nich żadnym autorytetem. Wydają się im raczej kabaretem, który należy za burtę wyrzucić, by zatrzymać parę frazesów.

Są przede wszystkim czcicielami siły, a gwałt i terror wydają się im środkami, które w pewnych sytuacjach stanowią dla nich „ultima ratio“.

Nic ich to nie wzrusza, że kult gwałtu, który szczepią, na nich samych się odbija prawem reakcji... Doświadczyli tego ostatnio i w sposób niesłychanie bolesny... To nic — odpowiadają — na wojnie muszą być trupy i muszą być ranni.

Bo ci młodzi ludzie całkiem dosłownie wzięli proste i tak często używane słowo o „walce politycznej“ I bodaj, czy nie tu, czy nie w tym ich kombatywnym nastawieniu psychicznym, nie należy szukać źródła wszystkich — zarówno dobrych, jak i złych a zwyczajnie śmiałych — wyczynów „Falangi“.

CZY NIE METODA?

Zdaje się, że to Sorel powiedział: — rewolucja jest ideą, która znalazła rewolwer... Zdanie niewątpliwie słuszne. Nie ma rewolucji bez idei. Ale nie należy sądzić, że idea bez rewolweru nic nie warta, że jej bez przymusu i gwałtu nie można wprowadzić w życie. Co więcej! Idea pakowana w mózgi ludzkie przy pomocy rewolweru przyłożonego do czaszki lub ją nawet rozbijająca — taka idea ma przed sobą krótki, a równocześnie bardzo niepewny żywot.

Tego ci młodzi nie mogą zrozumieć. W tym się objawia ich największa swawola... Można im wybaczyć jeden lub drugi eksces. Nie należy tragizować z powodu jednego lub drugiego aktu samowoli. Ale groza nas owiewa na myśl, że ta swawola, że te ekscesy i te gwałty mogą być po prostu metodą, jak ten rewolwer, bez którego idei nie można rzekomo zrealizować. Bo w ten sposób bylibyśmy na drodze do anarchizacji życia politycznego i do zachwiania samych podstaw społecznego ustroju.

„Falangowcy“ otrzymali ostatnio całą porcję rad i wskazówek od „starych“. Nadto na własnej skórze zaczęli doświadczać niewygody posługiwania się gwałtem. Może więc i sami w miarę wpływu czasu nabrali już jakiegoś doświadczenia.

Wyraźmy nadzieję, że ta swawoląca młodzież zmieni swoje obyczaje, a w każdym razie nie zechce uważać gwałtu za metodę realizowania idei. Bo to jest — przyznają sami — najgłupsza i najniemoralniejsza z metod publicznych, jakie wymyślono.

J. P.

Niesłychany protest prez. Greisera

PRZECIWKO ERYGOWANIU 2 PROBOSTW POLSKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 14. 10. (PAT). W związku z erygowaniem dwóch probostw polskich w w. m. Gdańsku, prezydent senatu Greiser wystosował do Stolicy Apostolskiej telegram protestujący (!) przeciwko temu zarządzeniu biskupa gdańskiego o'Rurke.

Telegram protestacyjny prezydenta senatu do Stolicy Apostolskiej zostanie przez opinię polską przyjęty z najwyższym zdumieniem. Erygowanie tych parafij nie narusza bowiem w niczym praw senatu i protest jego pozbawiony jest wszelkiej podstawy prawnej. Zarządzenie biskupa, nadające rektorom kościołów polskich uprawnienia proboszczowskiego, odpowiada w zupełności gwarancjom nieskrępowanego rozwoju narodowego, zapewnionego ludności polskiej przez konstytucję i umowy polsko-gdańskie oraz oświadczenia senatu W. M. stąd motywowanie protestu senatu oburzeniem, jakie miało zarządzenie biskupa wywołać wśród ludności gdańskiej, nie może usprawiedliwiać tego wystąpienia. Dodać przy tym należy, że opór przeciw utworzeniu polskich parafij personalnych zorganizowany został przez pewną część duchowieństwa niemieckiego, z pobudek bynajmniej nie ideowych, gdyż płynących z obawy, że utworzenie tych parafij wpłynąć może na uszczuplenie korzyści materialnych poszczególnych proboszczów gdańskich z czynności duszpasterskich, które faktycznie zresztą były sprawowane przez rektorów kościołów polskich.

———o———

Przed doniosłą konferencją 9 mocarstw w sprawie Chin

Londyn, 14 października, (PAT). Rząd brytyjski czyni już wszelkie przygotowania techniczne do konferencji w sprawie Chin, która, jak to zostało ostatecznie ustalone, odbędzie się w Brukseli jeszcze przed końcem bm. Na czele delegacji brytyjskiej stanie zapewne min. Eden, aczkolwiek wątpliwe jest, aby pobyt jego w Brukseli potrwał dłużej niż 3—4 dni. Głównym rzeczoznawcą Foreign Office będzie sir Aleksander Cadogan, zastępca stałego podsekretarza stanu, który przed objęciem obecnego stanowiska w centrali był ambasadorem W. Brytani w Chinach. W Londynie do konferencji tej przywiązują wielką wagę, jako do pierwszej od szeregu lat konferencji międzynar. w sprawach polit., zwołanej z inicjatywy Ligi Nar. z czynnym udziałem Stanów Zjedn.. W Londynie spodziewają się, że rząd amerykański wyśle do Brukseli Normana Davisa, jako specjalnego delegata.

Straty japońskie

Szanghaj 14 października (PAT) Nocy dzisiejszej spadł pierwszy śnieg na froncie Suyuan. Rzecznik marynarki japońskiej oświadcza, że straty wojsk japońskich od chwili rozpoczęcia działań wojennych aż do 10 października wynoszą 3.046 zabitych, 9.617 rannych. Cyfry te nie obejmują strat piechoty morskiej i zgonów spowodowanych chorobami. Ostatnie ogłoszone cyfry obejmujące straty do 21 września podawały liczbę zabitych — 1.412, a rannych 4.169.

Nankin, (PAT). Ogłoszono tu, iż po raz pierwszy samoloty chińskie dokonały nalotu na wybrzeże północno-wschodnie, bombardując kolumny ciężarowych samochodów japońskich i składy amunicji w porcie Takou. Nowa chińska linia obrony przygotowywana jest bardzo pospiesznie wzdłuż granicy, rozdzielając Hope Honan na południe od Czi-Czia-Tskang. Linia ta zatrzymać ma posuwanie się wojsk japońskich w kierunku północnego brzegu Yang-Tse.

Rozszalały buhaj zmasakrował pastucha

Poznań 14 października (PAT). W Miechowie pod Poznaniem wydarzył się tragiczny wypadek. Podrażniony z niewiadomej przyczyny buhaj rzucił się na pastwisku na 72-letniego pasterza Emila Radtkego i stratował go okaleczając przy tym w straszliwy sposób. Z trudem tylko zdołano odpędzić rozszalałe zwierzę od ofiary, której uderzeniem rogiem wyrwało m. in. całą dolną szczękę. — Stan Radtkego jest beznadziejny.

Sromotna klęska czerwonych eskadr lotniczych

Nieudany napad na Saragossę

Saragossa, 14. X. (PAT.). Agencja Havasa donosi: W dniu uroczystego święta Matki Boskiej del Pilar, rozegrały się największe powietrzne bitwy w pobliżu i nad Saragossą. Około godz. 8.40 samoloty rządowe wystartowały z Caspe w kierunku Saragossy. W odległości kilku kilometrów od miasta nad wioską Pastriz, doszło do starcia między nimi a kilku eskadrami powstańczych samolotów myśliwskich. Bitwa powietrzna trwała około godziny. 13 samolotów rządowych zostało strąconych i spadło w obrębie linij powstańczych, a 6 innych, trafionych pociskami, z trudem tylko zdołało lądować po stronie rządowej. O godz. 15 w chwili, gdy formowała się wielka tradycyjna procesja ku czci Matki Boskiej del Pilar, pojawiły się nad Saragossą ponownie samoloty rządowe. Bitwa rozegrała się tym razem nad miastem, przy czym 7 samolotów rządowych zostało strąconych, a 5 innych zostało zmuszonych ogniem karabinów maszynowych do odlotu. Agencja Havasa wyraża przypuszczenie, że dowództwo powstańcze było uprzedzone, iż w dniu święta Matki Boskiej del Pilar zostanie miasto zaatakowane przez samoloty rządowe i skutkiem tego zgromadziło w Saragossie najlepsze eskadry samolotów myśliwskich.

Rząd czerwony opuszcza na pewno Walencję

Londyn, 14. 10. (PAT). Według otrzymanych w oficjalnych kołach angielskich wiadomości, rząd hiszpański ostatecznie zdecydować miał prze niesienie w najbliższym czasie siedziby rządu z Walencji do Barcelony celem wzmocnienia (!) więzów z Katalonią, w sensie zjednoczenia sił fron tu ludowego w Hiszpanii dla dalszej walki z wojskami gen. Franco.

Bombardowanie Madrytu i Barcelony

Madryt, 14. 10. (PAT). Pomiędzy godz. 20.30 a 21.30 artyleria powstańcza rozpoczęła na nowo bombardowanie stolicy, ostrzeliwując wszystkie dzielnice, jak również i dzielnice dotychczas oszczędzane. Wiele gmachów, a m. in. siedziba ministerstwa spraw zagr. zostało trafionych pociskami ciężkiego kalibru. Straty materialne są bardzo duże. Liczba ofiar w ludziach jest jeszcze nieznana.

Barcelona, 14. 10. (PAT). Około godz. 19.50 samoloty powstańcze bombardowały miasto. Żaden z obiektów wojskowych nie został uszkodzony. Kilka osób odniosło rany. Ogień artylerii przeciwlotniczej zmusił samoloty powstańcze do wycofania się.

†

KLARA TROMBKOWA

przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 14 października 1937 r. w Bieńczycach. Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego z sali bocznej na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w sobotę, d. 16 bm. o g. 10 przed p.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę d. 16 bm. o g. 8 rano w kościele parafialnym w Mogile. O czym zawiadamiają stroskani córka, wnuczka, prawnuczek i zięciowie

Teresa 1° Lelito 2° Spanihelowa.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Porozumienie Zw. Harcerstwa, Strzelca i Młodej Wsi

Warszawa, 14. X. (Telef.). Z dniem dzisiejszym zawarte zostało ścisłe porozumienie między naczelnymi władzami Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Strzeleckiego i Centr. Związkiem Młodej Wsi. Wyrazem tego porozumienia jest wspólna deklaracja, podpisana przez przedstawicieli tych trzech organizacji, a mianowicie przez p. Grażyńskiego i Olbromskiego z ramienia Zw. Harcerstwa Polskiego. Paschalskiego i Frydrycha z ramienia Zw. Strzeleckiego oraz Gierata i Tyczyńskiego z Centralnego Zw. Młodej Wsi. Deklaracja stwierdza, że wymienione organizacje we wszystkich swoich poczynaniach kierować się będą myślą polityczną i wskazaniami zmarłego wodza. Utrzymując nienaruszoną odrębność organizacyjną i metody pracy postanawiają one skoordynować swe wysiłki i w tym celu powołują do życia międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą. Poza tym deklaracja pełna jest szumnych haseł, znanych z różnych enuncjacji politycznych t. zw. „Naprawy“.

—o—

Policja krakowska znalazła skrzypce Stradivariusa?

Kraków, 14. 10. (ak). W krakowskim wydziale śledczym wśród przedmiotów zakwestionowanych jako pochodzących z kradzieży, znajdują się skrzypce w czarnym futerale. Wewnątrz skrzypiec znajduje się napis:

„ANTONIUS STRADIVARIUS CREMONENSIS FACIEBAT ANNO 1721“.

a na futerale napis: „Zegarki, biżuteria, platery, intsrumenty muzyczne, T. J. Jakubiński, Sosnowiec, Modrzejowska 39“. W futerale oprócz skrzypiec znajduje się mały kluczyk, struny zapasowe i torebka z cukierkami.

Policja poszukuje obecnie właściciela cennych skrzypiec o ile oczywiście nie są one falsyfikatem Stradivariusa. Skrzypce przechowywane są w Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego.

—o—o—

Reprezentanci zagranicznego przemysłu w Krakowie

Kraków, 14. X. W nocy z środy na czwartek do Krakowa przybyło 90 zagranicznych przemysłowców, udziałowców wielkich przedsiębiorstw górnośląskich, którzy wzięli ostatnio udział w konferencji syndykatu hut żelaznych. Goście zabawili w Krakowie 1 dzień i zwiedzili zabytki miasta, po czym po południu wyjechali do salin wielickich.

W nocy z czwartku na piątek oczekiwany jest przyjazd grupy 9 przedstawicieli szwajcarskich sfer przemysłowych i handlowych, którzy w K. I. Przemysłowo-Handlowej odbędą konferencję w sprawie wymiany towarowej polsko-szwajcarskiej.

Kluby polityczne powstają w Sejmie

Warszawa, 14. X. (Telef.). Nadchodząca sesja budżetowa izb ustawodawczych zaznaczy się, jak już donosiliśmy, powstaniem klubów o charakterze politycznym. W ślad za zawartym porozumieniem Katolicko-Narodowym mają utworzyć kluby ci posłowie i sesnatorowie, którzy zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Projektowane jest także powstanie kilku innych grup politycznych. Grupy te zabiegają o przydzielenie im lokali w gmachu sejmowym. Krążą pogłoski, że zabiegi tę nie zostały uwieńczone skutkiem, gdyż decydujące na terenie parlamentarnym czynniki uznały, iż przydzielenie lokali klubom o charakterze politycznym byłoby naruszeniem struktury obecnych izb ustawodawczych, polegającej na podziale posłów jedynie na grupy regionalne i zawodowe.

—o—

Kronika telegraficzna

— Dnia 14. 10. rano przybył do Londynu jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz, powitany na dworcu przez min. Edena.

— Niemiecki minister wojny marszałek von Blomberg przybył do Ponte la Garda (Portugalia) gdzie spędzi swe wywczasy.

— Rzymska „Stampa“ donosi z Londynu, że marszałek Badoglio w towarzystwkie ambasadora włoskiego w Londynie Grandiego przyjęty był przez króla Jerzego.

— W kopalni Nordstern w Gelsenkirchen nastąpił nocy dzisiejszej wybuch gazów wywołany nieostrożnym obchodzeniem się technika z instalacją elektryczncą. 7. górników zginęło.

Przed uroczystościami w Czarncy

Kielce, 14. X. (PAT). W Czarncy, cichej wiosce ziemi kieleckiej, miejscu rodzinnym i miejscu wiecznego spoczynku wielkiego bohatera Polski, hetmana Stefana Czarnieckiego, odbędą się dnia 15 bm. wielkie uroczystości w starej pamiątkowej farze, wzniesionej ongiś przez Stefana Czarnieckiego, gdzie zostanie poświęcone w 272 rocznicę jego zgonu mauzoleum, w którym spoczną prochy wielkiego hetmana.

Czarnca była niegdyś gniazdem rodowym Czarnieckich herbu „Łodzia“. Jako wiano Konstancji, córki hetmana przeszła Czarnca na własność Leszczyńskich, następnie należała do Działyńskich, a obecnie do Karskich.

Najważniejszą pamiątką po hetmanie jest kościół parafialny, który Stefan Czarniecki wzniósł w r. 1664, na miejscu drewnianego. W podziemiach tego kościoła został pochowany fundator i dziedzic Czarncy.

W r. 1794 moskiewskie oddziały splądrowały kryptę, rosyjski rotmistrz rozbił bogatą metalową trumnę Czarnieckiego, kości rozrzucił, a czaszkę potłukł. Obecnie Polska odrodzona sprofanowanym prochom złoży hołd, wznosząc piękny pomnik-grobowiec, w którym umieszczone zostaną szczątki Stefana Czarnieckiego, jako relikwie narodu.

Kościół posiada liczne pamiątki po hetmanie.

Proces Starzyński—Studnicki 15 listopada

Warszawa, 14. X. (Telef.). W tutejszym Sądzie Okr. wyznaczono na 15 listopada proces, wytoczony przez komisarycznego prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego p. Studnickiego o zniesławienie w broszurze pod tytułem „Mianowany nie powołany“. Oskarżenie wnosi prokurator Missuna. Ze strony p. Starzyńskiego popierają oskarżenie panowie Paschalski i Skoczyński, zaś p. Studnickiego bronić będą adwokaci Szumański i Woźniakowski. Wśród świadków zgłoszono liczne osoby ze świata politycznego, m. in. pp. Czechowicza i Bartla.

Płyną wojska włoskie do Libii

Neapol, 14 października (PAT) Odpłynęły stąd do Libii trzy parowce, na których pokładzie znajduje się 138 oficerów i 2 tys. żołnierzy. W dniu dzisiejszym w tym samym kierunku odpłynie 6 tys. ludzi.

Kary więzienia na antyfaszystów

Rzym, 14 października. (PAT) Proces antyfaszystów mediolańskich przed trybunałem ochrony państwa zakończył się ubiegłej nocy. Oskarżeni Morandi, Venazi, Testa, Rarazzi i malarz Aligi Sassu skazani zostali na 10 lat więzienia. 5 oskarżonych uniewinniono, pozostałych zaś skazano na więzienie od roku do lat 4.

Czego można nauczyć się w Muzem Przemysłowym

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, urządza następujące kursy: elektrotechniczny ogólny, elektrotechniczny wyższy, obsługi kotłów parowych, fryzjerstwa damskiego, dla metalowców, rysunków technicznych, budowlany, spawania i cięcia metali, instalacji wodociągów, gazu, kanalizacji i centralnego ogrzewania, trykotarstwa ręcznego, kroju i szycia, bieliźniarstwa, trykotarstwa maszynowego. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

Apatia wyborcza Anglików

Londyn, 14. X. (PAT). W okręgu Islington, w północnej części Londynu, odbyły się wczoraj wybory uzupełniające do Izby Gmin. Wynik wyborów jest korzystny dla Labour Party, która zdobyła tam mandat, będący dotychczas w posiadaniu konserwatystów, ale frekwencja wyborcza była tak słaba, że trudno mówić o jakimkolwiek wyraźnym zwycięstwie politycznym Labour Party w tym okręgu. W czasie wyborów powszechnych w listopadzie 1935 r. oddano 38 tys. głosów, z których prawie 21 tys. padło na zmarłego obecnie kandydata konserwatywnego, a 17 tys. na kandydata Labour Party. Obecnie oddano na Labour Party 13. 523 głosy, a na konserwatystów 12.227 głosów. Ogółem więc głosowało zaledwie niecałe 26 tys. wyborców, czyli 40 proc. uprawnionych do głosowania. Apatia ta jest znamienna jako niechęć mas angielskich do walk partyjnych.

—o—

Radykali nie chcą głosować na komunistów

Trudności wewnętrzne w łonie Frontu Ludowego

Paryż, 14 października. (PAT). Między czterema partiami Frontu Ludowego tj. radykałami, unią socjalistyczną, socjalistami i komunistami osiągnięte zostało porozumienie w sprawie taktyki w drugiej turze głosowania w wyborach kantonalnych, które odbędą się w przyszłą sobotę. — W myśl tego porozumienia, osiągniętego nie bez dużych trudności i po licznych konferencjach i przetargach, w czasie drugiej tury głosowania wszystkie partie stosować się będą do tzw. dyscypliny republikańskiej t. zn., iż kandydaci, którzy otrzymali mniejszą ilość głosów, będą się zrzekali na rzecz kandydatów, którzy otrzymali większą ilość głosów, naturalnie w obrębie 4 wyżej wymienionych stronnictw. Porozumienie to natrafia na pewne trudności wykonania w terenie, np. jedna z silniejszych organizacyj prowincjonalnych partii radykalnej t. zw. federacja północy zapowiedziała już z góry, iż kandydaci jej nie będą się zrzekali swych głosów na rzecz komunistów. Również niektóre organizacje prowincjonalne partii socjalistycznej zapowiedziały, iż kandydaci socjalistyczni nie będą się zrzekać na korzyść kandydatów radykalnych, posądzanych o zwalczanie polityki Frontu Ludowego. Porozumienie w zasadzie faworyzuje partię radykalną, której kandydaci w drugiej turze mają największe widoki powodzenia.

Berlin informował Mussoliniego o rokowaniach z Belgią

Berlin 14. X. (PAT) Niemieckie Biura Informacyjne donosi: Z uwagi na szczególne zainteresowanie, jakie wywołała wymiana not między Niemcami a Belgią wśród pozostałych mocarstw zachodnich — stwierdzić należy, iż rząd włoski był bez przerwy informowany o rokowaniach niemiecko-belgijskich.

—ooOoo—

Rada Ministrów obradować będzie nad projektami gospodarczymi

Warszawa, 14. X. (Tel.). W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym przeprowadzona ma być dyskusja nad kilku projektami ustaw gospodarczych, które wejdą pod obrady parlamentu w czasie sesji budżetowej.

Obrady nad zacieśnieniem porozumienia prasowego polsko-łotewskiego

Warszawa, 14. X. (Tel.). Odbyły się w Warszawie obrady Porozumienia Prasowego Polsko-Łotewskiego. Pięciu dziennikarzy łotewskich z p. Rudolfem Wilde jako prezesem na czele zwiedziło dziś rano urządzenia Centralnego Urzędu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Dziennikarze łotewscy złożyli następnie wizytę naczelnikowi wydziału prasowego w Min. Spr. Zagr. W południe w sali Komisji Budżetowej Sejmu odbyło się wspólne posiedzenie dziennikarzy polskich i łotewskich. Odczytano sprawozdanie za ubiegły rok, po czym po ożywionej dyskusji przyjęto szereg uchwał, zmierzających do dalszego zacieśnienia węzłów w dziedzinie prasowej między obu narodami. Jutro dalszy ciąg obrad.

—o—o—o—

Mordercą kelnera Gądka bandyta Żelazny

Kraków, 14. X. (ak.). Sędzia śledczy dr Rogowski, oraz prok. Kindler ukończyli śledztwo w sprawie przebywającego w więzieniu krakowskim krwawego zbira Stan. Żelaznego. Wygotowany został również akt oskarżenia i doręczony oskarżonemu. Rozprawa przeciw Żelaznemu odbędzie się w czasie najbliższej kadencji sądu przysięgłych. Żelazny odpowiadał będzie za to, że wraz z zabitym na Sikorniku bandytą Aronem Szwarzem wyłamał kraty jednego z okien w więzieniu rzeszowskim i uwolnił 11 więźniów, a dalej że w czasie ucieczki z Rzeszowa do Krakowa popełnił kilka krwawych zbrodni, a w Krakowie w czasie pościgu zastrzelił na ulicy Lubicz kelnera Gądka, oraz postrzelił posterunkowego Szczuckiego, jak to z wszelką pewnością ustaliła ekspertyza rusznikarska.

Wyznaczenie rozprawy przeciw Żelaznemu na najbliższą kadencję sądu przysięgłych spowoduje prawdopodobnie zmianę terminów innych rozpraw.

—ooOoo—

Fatalne skutki nieprzepisowej jazdy

Poznań, 14. X. (PAT). Z Mogilna donoszą: Tuż pod Dąbrową w miejscu, gdzie kilka dni temu wydarzył się ciężki wypadek zderzenia motocyklu z autobusem, wydarzyła się nowa katastrofa motocyklowa. Stroną nieprzepisową i bez światła jechał w ciemną noc wóz niejakiego Majera. W pewnej chwili wpadł pod jego koła motocykl, jadący od strony Mogilna, ulegając zupełnemu rozbiciu. Koła wozu przeszły kierowcy motocyklu, J. Gregerowi, przez piersi, miażdżąc mu żebra. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Inowrocławiu.

„Falangiści“ na wolności

Warszawa, 14. X. (Tel.). Władze bezpieczeństwa zwolniły wczoraj wieczorem większość aresztowanych w niedzielę i poniedziałek członków Falangi. W aresztach pozostaje jeszcze tylko kilka osób.

W związku z aresztowaniami wśród oenerowców i falangistów „Dziennik Ludowy“ podaje następujące wyjaśnienie: Jak wiadomo, dawna „Falanga“, czyli t. zw. bepiści (od inicjałów „wodza“ Bolesława Piaseckiego) podzieliła się na dwie grupy. Jedna z nich z Piaseckim na czele zbliżyła się do ZMP., przy czym sam Piasecki nie zaangażował się organizacyjnie w ZMP. Druga grupa, której przewodził Świetlicki, pozostała niezależna i skupiała się wokół pisma „Falangi“. Aresztowania poniedziałkowe objęły właśnie tę ostatnią grupę.

Marszałek Rydz-Śmigły na inspekcji okręgu przemysłowego

Warszawa, 13 października (PAT) W dniu 12 b. m. marszałek Śmigły-Rydz dokonał inspekcji południowego okręgu przemysłowego. P. Marszałek wyraził zadowolenie z szybkiego postępu robót.

—o—

Przed wystawą światową w Warszawie

Warszawa, 14. X. (Tel.). W najbliższych dniach Rada Ministrów rozstrzygnie sprawę urządzenia w Warszawie wystawy światowej. Wystawa taka ma się odbyć w r. 1943 z okazji 25-lecia wskrzeszenia niepodległej Polski. Urządzona ma być na prawym brzegu Wisły na terenie o powierzchni 65 ha koło parku Paderewskiego i kolejowej linii średnicowej. W związku z przygotowaniami do wystawy przyspieszono tempo prac nad budową nowego mostu u wylotu ul. Karowej. Most musi być gotowy przed otwarciem wystawy. Na terenie wystawy jako jeden z pierwszych stanie olbrzymi gmach Muzeum Przemysłu i Techniki. Oprócz tego ma być urządzona specjalna stacja kolejowa na linii średnicowej. Jeżeli teraz zapadną ostateczne decyzje, to w roku 1938 zaczną się prace przygotowawcze, zaś około 1940 rozpoczęta zostanie budowa pawilonów.

P. Wielopolską przeniesiono do innego więzienia

Warszawa, 13. X. (Tel.). W Warszawie bawi matka aresztowanej w Berlinie hr. Oktawii Wielopolskiej p. Kurzeniecka, mieszkająca stale w Paryżu. Wczoraj uczestniczyła ona w konferencji u adwokata, któremu powierzono obronę hr. Wielopolskiej. Z Berlina donoszą, że p. Wielopolska została przeniesiona z więzienia w Moabicie do więzienia Ploetzendorf w dzielnicy Charlottenburg.

Antczak niepoczytalny?

Warszawa, 14. X. (Tel.). Do zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach przewieziono na obserwację w ubiegłym tygodniu z więzienia łódzkiego Jana Antczaka, oskarżonego o zabicie dwu przechodniów-żydów w okresie ostrych walk politycznych w związku z wyborami do łódzkiej rady miejskiej. Sąd pierwszej instancji skazał Antczaka na 12 lat więzienia, zaś Sąd Apelacyjny w Warszawie polecił ponownie zbadać Antczaka w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Stało się to w związku z zakwestionowaniem przez obronę zabójcy jego stanu poczytalności. Antczak przebywać będzie na obserwacji w ciągu 6 tygodni.

„Dorożka chrześcijańska“

Warszawa, 14. X. (Tel.). Z Sochaczewa donoszą, że tamtejsi dorożkarze chrześcijańscy wywiesili na dorożkach szyldziki z napisem „dorożka chrześcijańska“. Takie same szyldziki wywiesili dorożkarze w Chełmie w wojew. lubelskim.

Proces z powodu strzelaniny na wiecu

Warszawa, 14. X. (Tel.). W stołecznym Sądzie Okr. wyznaczono na 2 listopada rozprawę w procesie politycznym związanym z zajściami, które wydarzyły się podczas wiecu Stron. Demokratycznego w lutym b. r. na Dynasach. W czasie starcia dwie osoby odniosły rany. Po zajściach nastąpiły liczne rewizje i aresztowania wśród narodowców na Pradze. W wyniku ówczesnych dochodzeń pociągnięto do odpowiedzialności 10 osób ze Stanisławem Kinem na czele. Są oni oskarżeni o zorganizowanie bojówki i wywołanie strzelaniny.

„Król nieboszczyków posiedzi 3 i pół lat w więzieniu

Warszawa, 14 października. (Tel). Wczoraj po południu Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w ciągnącej się przez szereg tygodni sprawie „króla nieboszczyków“ Mordki Pinkerta. Sąd skazał go za przywłaszczenie sobie ponad 50.000 zł z funduszów biura pogrzebowego „Ostatniej Posługi“ i za fałszowanie świadectw zgonu łącznie na karę 3 i pół lat więzienia i na 10.000 zł grzywny z zamianą na rok aresztu. Jednocześnie sąd skazał dr Kustina i dra Kora, zamieszanych w tę sprawę, na kary po 4 miesiące aresztu.

—ooOoo—

Poprawa w stanie zdrowia gen. Dowbór-Muśnickiego

Warszawa, 14. X. (Tel.). Generał Dowbor-Muśnicki zachorować ciężko przed kilku tygodniami. W mózgu pękło mu naczynie krwionośne i spowodowało paraliż połowy ciała. W chwili obecnej stan zdrowia gen. Muśnickiego przebywającego w swoim folwarkczu Batorowo znacznie się polepszył. Prawdopodobnie generał weźmie udział w dorocznym obchodzie w Warszawie urządzanym przez Stowarzyszenie Dowborczyków w dniu 1 listopada.

Wiadomości z kraju

Święto Chrystusa Króla

dniem prasy katolickiej diec. sandomierskiej.

Ks. Biskup J. Lorek, administrator diec. sandomiedskiej, wydał w przede dniu uroczystości Chrystusa Króla odezwę, w której m. in. pisze:

„Ze względu na wielką rolę prasy katolickiej a zwłaszcza tygodnika diecezjalnego, jak również z powodu szczególnych warunków życia publicznego i społeczno-gospodarczego w diecezji sandomierskiej, jest życzeniem moim, aby tegoroczna uroczystość Chrystusa Króla zanaczyła sie wybitnie i efektywnie nie tylko pamięcią na nowe hasło Akcji Katolickiej, ale i **wspólnym, wzmożonym wy siłkiem około propagandy pism katolickich"**.

Wilno pod śniegiem

We środę w nocy w powiecie dziśnieńskim przy znacznym spadku temperatury spadł pierwszy śnieg, który pokrył ziemię grubą warstwą. Śnieg utrzymał się przez całą noc do godzin porannych, po czym stopniał.

Od pioruna spłonęło pół wsi

Wyjątkowo rzadka na jesieni burza z piorunami przeszła w środę nad pow. mińsko-mazowieckim. W pewnej chwili piorun uderzył w drzewo, stojące w pobliżu chaty J. Marczaka we wsi Sępochów. Drzewo stanęło w płomieniach, od iskier zaś zajął się dom, stodoła i sąsiednie zabudowania gospodarcze. Zaalarmowano wszystkie okoliczne straże ochotnicze. Płomienie, podsycane silnym wiatrem, z niezwykłą szybkością przerzucały się na coraz to inne zabudowania. Dopiero po 8-godzinnej wytężonej akcji udało się powstrzymać rozszerzanie się ognia. **Pastwą płomieni padło pół wsi. Całkowicie spłonęły 4 domy,** 8 stodół, 9 obór oraz wielkie zapasy tegorocznych zbiorów. Straty sięgają 60.000 zł.

Smiertelna bójka rzeźników

W rzeźni miejskiej w Warszawie, doszło do scysji między dwoma robotnikami: Mojżeszem **Weltrundem a Szulimem Rosenbergiem.** Scysja powstała na tle rozrachunków pieniężnych. W pewnym momencie Rosenberg, podniecony chwycił za siekierę i zadał Weltrundowi śmiertelny cios w głowę. **Weltrunda przewieziono do domu, gdzie niebawem** zmarł. Koledzy zabitego czynili zabiegi, aby krwawe zajście zostało zatuszowane przed władzami bezpieczeństwa. — Ktoś jednak zawiadomił policję, która Rosenberga aresztowała, a zwłoki Weltrunda przewieziono do prosektorium, dla dokonania sekcji zwłok.

Trzy nieszczęśliwe wypadki górnicze

W nocy z 12 na 13 b. m. wydarzyły się na terenie powiatu rybnickiego trzy nieszczęśliwe wypadki górnicze. **Na kopalni „Szyby Jankowice"** wskutek wstrząsu podziemnego zawalił się strop filara, przy czym zwały wgla przysypały J. Belka. Pospieszono mu natychmiast z pomocą, lecz kolumna ratownicza wydobyła spod gruzów już tylko zwłoki ofiary. Drugi wypadek wydarzył się **na kopalni „Skarboferm"** w Knurowie, gdzie inwalida kopalniany A. Tumul w czasie zbierania węgla na terenach w obrębie kopalni wpadł pod koła lokomotywy górniczej, ponosząc śmierć na miejscu. Wreszcie trzeci wypadek wydarzył się **w podziemiach kopalni „Dębieńsko"** w Czerwionce. J. Mura, uderzony węglarką, doznał złamania ręki i zmiażdżenia palców. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Pomnik z tektury w Wilnie

Wielokrotnie pisaliśmy już o zakrawającym groteskę sporze co do miejsca, w którym ma stanąć pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. W tej chwili brane są pod uwagę trzy miejsca: środek ul. Mickiewicza obok placyku Orzeszkowej, ul. Ofiarna i wejście do ogrodu Bernardyńskiego. Sprawa ta była przedmiotem rozważań na posiedzeniu zarządu miejskiego. Ostatecznie **postanowiono urządzić makietę pomnika naturalnej wielkości z tektury i ustawić ją tytułem próby na okres 10 dni kolejno we wszystkich branych pod uwagę miejscach.** Ma to dać możność zorientowania się rzeczoznawcom co do walorów każdego miejsca.

———o———

Lwów

NOWY SAMOLOT DLA ARMII. Wczoraj w południe na lotnisku wojskowym odbyła się uroczość przekazania samolotu szkolnego miejscowemu pułkowi lotniczemu, ufundowanego przez dyrekcję pracowników i robotników Państwowej Fabryki Dlejów Mineralnych „Polmin". Jest to już drugi skolei samolot ofiarowany przez „Polmin" wojsku. Pierwszy przekazany został pułkowi lotniczemu w Warszawie w dniu 7 bm.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejszeuregulowanie prenumeraty.

Pomysł patriarchatu prawosławnego w Polsce

Niektóre pisma polskie, jak również i ruskie, podały wiadomość, że w związku z wizytą metropolity prawosławnego Dionizego u patriarchy rumuńskiego istnieje **zamiar podniesienia głowy Cerkwi prawosławnej w Polsce do godności patriarchy.**

Nie wiemy, ile jest prawdy w powyższym doniesieniu pism jak również, czy władze państwowe noszą się istotnie z zamiarem utworzenia patriarchatu prawosławnego w Polsce, pragniemy jednak zwrócić uwagę, że podniesienie metropolii prawosławnej do godności patriarchatu nie ma najmniejszego uzasadnienia i racji. Cerkiew prawosławna w Polsce od roku 1922 jest autokefaliczna, czyli całkowicie niezależna od czynników zewnętrznych. Kanoniczność autokefalii Cerkwi w Polsce potwierdził patriarcha konstantynopolitański w roku 1924. Cerkiew prawosławna posiada również osobowość prawną i prawo do własnego majątku.

Godność patriarchy jest pochodzenia starochrześcijańskiego. O ile w Cerkwi prawosławnej jest połączona z jurysdykcją, o tyle w Kościele katolickim jest godnością honorową i wyróżnieniem zaszczytnym.

Nie we wszystkich państwach prawosławnych głową Cerkwi jest patriarcha. Nie było patriarchy w Rosji carskiej (od czasów Piotra W.), nie ma go po dziś dzień w Bułgarii i Grecji. Stosunkowo niedawno powstały nowe patriarchaty w Rumunii i Jugosławii dla podkreślenia, że państwa te są o w i ę k s z o ś c i l u d n o ś c i prawosławnej i że Cerkiew jest wyznaniem uprzywilejowanym. **Jeżeli patriarchat prawosławny może mieć rację istnienia w państwach bałkańskich, to w Polsce o ogromnej większości katolickiej byłby dziwolągiem.** Dążenie do specjalnego uprzywilejowania Cerkwi prawosławnej w Polsce przez ustanowienie patriarchatu jest niewątpliwie sprzeczne z Konstytucją i z rzeczywistością polską. Oczywiście, hierarchia kościelna i społeczeństwo katolickie nie mogłyby nad tym przejść do porządku dziennego. (KAP.).

Studenci żydzi stoją na wykładach

Sytuacja na wyższych uczelniach w Warszawie **pozostaje nie zmieniona. Studenci Żydzi nie zajmują** wyznaczonych im miejsc **po lewej stronie** sal wykładowych i w czasie **wykładów stoją pod ścianami.**

Na wydziale medycznym **prof. Radliński kazał studentom żydom zająć miejsca na środku sali.** — Po wykładzie **młodzież chrześcijańska usunęła żydów z tych miejsc.**

Prof. Orłowski natomiast, w czasie wykładu na tymże wydziale, kazał żydom zająć miejsca dla nich wyznaczone. Studenci żydzi stali przez cały czas wykładu. Na niekórych kursach studenci żydzi cierpliwie stali przez 6 godzin bez przerwy, nie chcąc zajmować miejsc im wyznaczonych.

Na wykładzie prof. Jarry na wydziale prawnym, z powodu wielkiej ilości słuchaczy i braku miejsc po prawej stronie, na miejscach wyznaczonych dla studentów żydów zasiedli studenci Polacy. Wówczas prof. Jarra wezwał młodzież polską **ażeby opróżniła ławki przeznaczone dla żydów.** — Młodzież uczyniła to, ale żydzi nie zajęli swoich miejsc, tak, **że na przepełnionej sali wielu słuchaczy stało a miejsca dla żydów były niezajęte.**

Na drugim roku S. G. G. W. prof. Górski zwrócił się do studentów żydów z apelem, ażeby nie stali pod ścianami, lecz zajęli wyznaczone im miejsca, w przeciwnym razie każe ich usunąć z audytorium. Żydzi oświadczyli, że swoich miejsc nie zajmą i demonstracyjnie opuścili salę wykładową, żegnani radośnie przez młodzież polską. —

Na W. S. H. rektor **Makowski oświadczył studentom żydom, że nie pozwoli im stać podczas wykładu.** Jeśli żydzi nie będą zajmować wyznaczonych dla nich miejsc — nie będą wogóle wpuszczani na wykłady. **Na uczelni tej doszło do szeregu starć pomiędzy socjalistami ujmującymi się za żydami a narodowcami.**

Wzorem Uniwersytetu i Politechniki S. G. G. W. i W. S. H. również młodzież Państwowego Instytutu Dentystycznego zaprowadziła „getto ławkowe", nie bez oporu ze strony żydów.

Jak sygnalizują ze Lwowa, również i na tamtych wyższych uczelniach zaprowadzono „getto ławkowe", wzorem Warszawy i Wilna.

Organizacje żydowskie zapowiadają energiczny protest przeciwko getto ławkowemu na wyższych uczelniach w Polsce. Jak słychać, studenci żydzi zamierzają ogłosić strajk protestacyjny.

———o———

Złagodzenie ograniczeń w strefie nadgranicznej na Podkarpaciu

Wojew. stanisławowski uchylił niektóre przepisy zarządzenia z czerwca br. o ograniczeniach ruchu w trefie nagranicznej. Z dn. 1 bm. wojewoda wprowadził szereg ulg, jak ważność legitymacji Tow. Tatrzańskiego i Narciarskiego do swobodnego poruszania się i inne. Gminy Worochta i Jabłonica oraz szereg szlaków turystycznych ze szlakiem głównym im. Marszałka Piłsudskiego wolne są od wszelkich ograniczeń ruchu i na poruszanie się w nich nie trzeba specjalnych dowodów.

Zamiast dowodów osobistych, wystarczą jakiekolwiek dokumenty stwierdzające identyczność. Wolno również dokonywać zdjęć fotograficznych z wyjątkiem obiektów wojskowych, kolejowych i pocztowych.

———o———

Szczawnica

Bolączki „perły wód polskich"

Szczawnicę, „perłę wód polskich", najstarsze nasze uzdrowiska, zwiedzają rok rocznie liczni turyści obok obok stałych kuracjuszów. Ze Szczawnicy idą na wycieczki do Pienin i w kierunku południowym. Ale jakże smutno przedstawia się stan głównej drogi przez Szczawnicę! Tuż poniżej kościoła parafialnego przy słupie ostała się jedna poręcz, inne jednak gdzieś się zapodziały. Przy pobliskim domu na Skałce przez przerwaną rurę wylewają się nieczystości. Rurowe poręcze metalowe przydrożne, połamane i powykręcane, o ile jeszcze istnieją, pobudzają do smutnych przypuszczeń i wniosków.

Schodząc obok pracowni stolarskiej lub na stary cmentarz, można w najtrzeźwiejszym stanie spaść i połamać kości. Nad źródłem Szymona luki między poręczami też nie gwarantują pewności przed wypadkiem. Nie lepiej też jest nad brzegiem Dunajca w kierunku Krościenka. Idąc zaś w kieruku Szlachtowej nie spotyka się tablicy granicznej. Na Grajcarku od czasu powodzi (w 1934 r.) mostu nie naprawiono, trzeba więc przeprawiać się przez wodę, a dalej jechać drogą wyboistą.

Powino tu być stanowczo inaczej. Powinno, gdyż Bóg dał tym okolicom piękną przyrodę, tylko ludzie ją zeszpecili. Powinno, gdyż u sąsiada znajdują się wytworne autostrady n. p. przez Zdziary i Jaworzynę. Nie wiadomo, czy to oszpecenie budami, które domami nazywają, z natury malowniczych brzegów Grajcarka i głównej drogi jest wynikiem „kultury" społecznej, czy może następstwem tandetnego kuracjuszostwa. A winno być inaczej. Komisja sanitarna winna zmienić przedstawiony stan, a oddział pieniński P. T. T. też miałby tu coś do powiedzenia i zrobienia.

R.

Z szerokiego świata

W MEDIOLANIE ODBYWA SIĘ PROCES 14. OSÓB OSKARŻONYCH O DZIAŁANIE ANTYFASZYSTOWSKIE. Zadaniem obrony jest wykazanie, że oskarżeni nie są spiskowcami, lecz po prostu narzędziem w rękach specjalnej organizacji. Oskarżeni zostali aersztowani w końcu maja w Mediolanie w czasie zakreślonej na szeroką skalę akcji policji.

W JEDNEJ Z KAWIARŃ NA POLACH ELIZEJSKICH MIAŁ MIEJSCE PRZYKRY INCYDENT MIĘDZY ASEM LOTNICTWA FRANCUSKIEGO Doret, a redaktorem działu lotniczego „Intransigeant“ Piyronnet de Torezz. Powodem zajścia był artykuł, zamieszczony przez Piyronnet de Torrez w „Intransigeant“, którym Doret uczuł się dotknięty. Doret uderzył dwukrotnie w twarz szpicrutą redaktora Piyronnet de Torezz, który energicznie zareagował. Znajdujący się obok znajomi rozdzielili walczących. Sprawa ta znajdzie swój epilog na drodze honorowej.

W PARYSKIM HALLU LICYTACYJNYM WYSTAWIONO NA SPRZEDAŻ SAMOCHÓD LOTNIKA MERMOZA, który zginął w czasie przelotu nad Atlantykiem południowym. Samochód ten zamierza nabyć płk. De la Rocque jako pamiątkę po Mermozie, który, jak wiadomo, był jedną z czołowych osobistości francuskiej partii społecznej i bliskim przyjacielem pułkownika.

NA WSCHODNIM STOKU GÓRY JUNGFRAU OBERWAŁA SIĘ TUNRNIA wznosząca się powyzej t. zw. Mathildenspitze, powodując usypanie się skał objętości 100.000 m. sześć. Olbrzymia ta masa zasypała lodowce na południowym stoku Jungfrau oraz część lodowca Aletsch, na którym leżą bloki wielkości kamienic oraz kilkumetrowe wały śnieżne utworzone przez staczające się skały.

W ALPACH BAWARSKICH panuje już od środy prawdziwie zimowa pogoda. Spadł śnieg, a temperatura obniżyła się do 5 st. poniżej zera. Również z innych górskich miejscowości donoszą o opadach śnieżnych i mrozach. W pozostałych częściach kraju panuje zimna i dżdżysta pogoda.

DZIENNIKI PARYSKIE PODROŻEJA. W kołach prasowych w Paryżu zapowiadają, iż należy oczekiwać wkrótce podwyżki ceny dzienników paryskich z 30 i 40 centimów na 50 cent. Podwyżka zrealizowana byłaby już dawno, gdyby nie sprzeciw kilku dzienników informacyjnych Paryża, jak np. „Le Soir“ chcących utrzymać dotychczasowe ceny.

NA NIECHRONIONYM PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM KOŁO MIEJSCOWOŚCI LOETZEN (Prusy Wsch.) wpadł pod pociąg samochód osobowy. Dwie osoby zostały na miejscu zabite, dwie ciężko ranne odwieziono do szpitala.

Praca społeczna i katolicka na Podhalu

W dn. 8. X. odbyło się w Zakopanem w małej sali starego Sokoła Walne zebranie „Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Budynku Gimnazjum w Zakopanem“. Panom organizatorom należy się jednak słowo krytyki. Zebranie, które miało tak ważny cel, jak wybranie zarządu, zostało załatwione, ot tak poprostu „na kolanie“. Od godz. 8. wieczór do ½ 9, odbył się wybór, widocznie by zdążyć na kolację i na 9 godz. na balet Cieplińskiego, który odbył się w sali Morskiego Oka.

Odczytano gotową listę z nazwiskami proponowanych osób. Nie pozostawiono nikomu czasu do namysłu, podniosło się palce do góry, bo inaczej nie wypadało i lista została „jednogłośnie“ przyjęta.

Oprócz statutem przewidzianych osobistości — o czym pisaliśmy w artykule „Plany i zmiany spod Giewontu“ — weszło do zarządu jeszcze kilka osób, między nimi ks. dziekan Tobolak, dr Rajtar i kilku panów ze sfer nauczycielskich oraz kupieckich. O reprezentantce świata kobiecego poza nauczycielkami zapomniano, że kobiety były na tym walnym zebraniu w większości, więc nie wypadało im się upominać. Zapamiętamy sobie to, panowie organizatorzy!

W dn. 9. ½. jak już pisaliśmy w „Głosie Narodu“ odbył się jubileusz 25-lecia gimnazjum w Zakopanem. W uroczystości wzięli udział: wicewojewoda Małaszyński, kurator okręgu krakowskiego Stypiński, nacz. wydz. kur. Gałecki. Ks. Dziekan Tobolak odprawił Mszę św., na której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Winkowski. Akademię, na której przemawiał także nacz. kuratorium p. Gałecki, cechował bardzo miły nastrój, gdyż przemawiało serdecznie i kilku byłych wychowanków zakładu. Z uznaniem należy podkreślić, że scena z portretem Pana Prezydenta, przed którą były podia dla prelegentów, była pięknie i z artyzmem przybrana. Projekt i dekorację wykonała Szkoła Przemysłu Drzewnego.

Dnia 10. b. m., tj. w niedzielę, odbyło się w Dzianiszu poświęcenie kościoła. Nie jest on jeszcze wykończony, gdyż wieś, pomimo że wielka i rozległa, jest biedna. Budynek, który zewnątrz prezentuje się trochę szaro pod strzechą gontową i niskimi dobudówkami, jest wewnątrz bardzo piękny. Poprostu ujmujący w swojej prostocie. Pomimo, że pogoda nie dopisała, zeszło się mnóstwo ludności wiejskiej. Był to obraz nadzwyczaj malowniczy i piękny, — w koło umajonego kościoła przesuwały się tłumy wiejskiej ludności w pięknych, barwnych strojach góralskich. Po sumie zawrzało gwarne życie na obszernym placu przed kościołem.

Wieś Nowe Bystre za Gubałówką obchodziła w niedzielę 10 bm. uroczyście 40-lecie kapłaństwa swojego proboszcza, ks. kan. Michała Czerwińskiego. W niedzielę 10 bm. rozpoczął się w Zakopanem „Tydzień Miłosierdzia“, urządzany przez PP. Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i Sodalicje Inteligencji. Na ten cel urządzono loterie uliczne, zbiórki po kawiarniach; w dniu 17 bm. będzie w kościele zbiórka na Two św. Wincentego a Paulo. M. O.

———o———

Nieudana manifestacja Z. N. P. w Kielcach

Na wieść o zawieszeniu w czynnościach zarządu głównego Z. N. P. w Warszawie zarząd okręgu tego Związku w Kielcach wezwał swych członków do Kielc na dzień 10 b. m. w celu „podjęcia odpowiedniej akcji dla ratowania zagrożonych interesów szkoły polskiej i jej nauczycielstwu“. Zjechało się zaledwie około 30 najgorliwszych działaczów Z. N. P. z „terenu“, to też przy tak małej liczbie nie mogła dojść do skutku projektowana manifestacja na ulicach miasta. Zawiodła też P. P. S. kielecka, która zapowiedziała zbiórkę na ul. Sienkiewicza przed lokalem, pochód na Plac Wolności i odbycie tam wiecu. Ponieważ na zbiórkę P. P. S. stawiła się nieliczna garstka żydów i zaledwie kilku „towarzyszy“-chrześcijan, przeto pochodu zaniechano. Odosobniona grupka nauczycielstwa związkowego w liczbie około 30 osób przemaszerowała ulicami ze swego lokalu na Plac Marsz. J. Piłsudskiego przed Magistratem i tam złożyła wieniec na płycie Mogiły Nieznanego Żołnierza.

Wariat podpalił szpital miejski

W niedzielę po południu wybuchł olbrzymi pożar w szpitalu miejskim we Fryburgu, w którym leżało 100 chorych oraz było kilkudziesięciu starców stale tam mieszkających. Pożar zniszczył większą część budynku oraz starą kaplicę pochodzącą z 17 w. szkoda wynosi ok. pół miliona fr. szwajcarskich.

Ofiar w ludziach na szczęście nie ma, udało się bowiem, mimo wielkich trudności w porę chorych ewakuować. Przyczyną pożaru było podpalenie przez umysłowo chorego, który zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych i jeszcze tego samego dnia podpalił drugi dom.

—ooOoo—

Kielce

ROZBUDOWA OSIEDLA ROBOTNICZEGO W SKARŻYSKU. W Skarżysku odbyła się konferencja przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych, Zarządu Miejskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie rozbudowy osiedla robotniczego w Skarżysku. Na ten cel przeznaczono z gruntów państwowych około 560 działek robotniczych. Rozbudowa prowadzona jest przy pomocy kredytów B. G. K., które pozwoliły już na postawienie około 30 budynków. Dalszy kredyt w sumie 40.000 zł przyznany na rok bieżący, oddany został do dyspozycji Zarządu Miejskiego w Skarżysku—Kamiennej, pod którego opieką znajduje się całe osiedle.

WYSTAWA OWOCÓW W KIELCACH. W sali Polskiego Czerwonego Krzyża w Kielcach, odbył się „Powiatowy pokaz owoców“, zorganizowany przez Kieleckie Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych przy współudziale Wydziału Powiatowego i przy poparciu Kieleckiej Izby Rolniczej. Otwarcia pokazu dokonał przedstawiciel starosty kieleckiego radca Miszewski, po czym prezes O. T. O. i K. R. poseł H. Chyb, zapoznał obecnych przedstawicieli władz, sfer gospodarczych oraz gości z ogólnym dorobkiem pracy ogrodniczej na terenie pow. kieleckiego.

NAWRÓCONA WIEŚ. Gromada wsi Huciska w pow. koneckim, która — ulegając agitacji sekciarskiej, przeszła niedawno na łono „Polskiego Kościoła Narodowego“ — obecnie pod wpływem swego przewódcy Alf. Pióra, wróciła z powrotem do Kościoła katolickiego. Pióro, który był „proboszczem“ Kościoła Narodowego, złożył ks. prałatowi Sykulskiemu, dziekanowi koneckiemu, uroczystą deklarację ekspiacyjną. Cała Gromada udała się w niedzielę z procesją do najbliższego kościoła katolickiego w Odrowążu, gdzie w całodziennych modłach błagała o przebaczenie za swe odstępstwo.

PLAJTY W ŚWIECIE HANDLOWYM W RADOMIU. Ostatnie tygodnie przyniosły Radomowi kilka niespodziewanych plajt dużych przedsiębiorstw przemysłowych. Na czoło tych krachów wysuwa się niewypłacalność fabryki obuwia „A. Goldberga“, oraz garbarni „Korona“. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku — długi upadłych firm sięgają setek tysięcy złotych i wielokrotnie przekraczają aktywa fabryk. Ostatnio krąży w Radomiu uporczywa wersja, że w najbliższych dniach należy się spodziewać dwóch nowych sensacyjnych plajt.

„TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA“ W DIECEZJI KIELECKIEJ. Z rozporządzenia Kieleckiej Kurii Biskupiej tegoroczny Tydzień Miłosierdzia będzie obchodzony w diecezji kieleckiej od 17 do 24 bm., przy czym specjalny nacisk będzie położony na niedzielę 17 bm. jako na „Dzień Miłosierdzia“. W ciągu całego „Tygodnia“ będą po parafiach diecezji urządzane zbiórki ofiar oraz rozsprzedaż znaczka na biednych.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA. Ks. Edm. Skomera, proboszcz parafii Prandocin, mianowany został dziekanem dekanatu prandockiego. Przeniesieni zostali następujący księża wikariusze: Fr. Szarek w Oleśnicy do Wiślicy i St. Sarulski do Oleśnicy.

NA NIE STRZEŻONYM PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM STACJI JAKUBOWICE w powiecie opatowskim pociąg osobowy najechał na furmankę, powożoną przez J. Nowaka z Sandomierza. Wskutek zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita, a siedzący w niej J. Fijałkowski i J. Nowak odnieśli ciężkie obrażenia i w stanie groźnym przewiezieni zostali do szpitala w Sandomierzu.

NA MIESZKANIE EMERYTOWANEGO GAJOWEGO SULIMOWSKIEGO WE WSI DĘBORZYCE, POW. OPOCZYŃSKIEGO NAPADŁO 5 UZBROJONYCH I ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW z zamiarem rabunku. Bandyci postrzelili córkę gajowego i na skutek wszczętego przez nią alarmu nic nie zabrawszy zbiegli w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego. Za bandytami zarządzono pościg.

Przemyśl

OSOBISTE. Referendarzem starostwa pow. w Jarosławiu, w miejsce przeniesionego do Radomia p. mgr. Jaroszyńskiego, przydzielony został p. mgr. Emil Katnik z Dobromila, na sekretarza starostwa przychodzi p. Stan. Milli z Chełmna.

DZIEŃ PRZEMYŚLA W POLSKIM RADIO. Niedziela 24 bm. poświęcona będzie w P. Radio Przemyślowi. W tym dniu tansmitować będzie rozgłośnia lwowska specjalnie audycje przemyskie. — Celem przygotowania tego słuchowiska bawił tu kierownik programów R. P. J. Tepa, który w porozumieniu z miejscowymi czynnikami ustalił program „Dnia Przemyśla“. W skład programu m. in. wchodzą: transmisja Nabożeństwa z rzym.-kat. Katedry, Koncerty orkiestr, chórów, pogadanki, oraz wesoła audycja z „Fredreum“.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ DIEC. PRZEMYSKIEJ rozwija się bardzo intensywnie. Oddziałów obecnie jest 211, w tym nowych 34, członków 3695, w zjeździe delegowanych wzięło udział 1158 uczestników. Nakład pisma organizacyjnego „Doniesienia“ wynosi 1.200 egz. Siedemnastoletnia praca młodzieży katolickiej daje piękne wyniki. Akcja Katolicka ma już młodych pracowników, którzy zdają sobie sprawę ze swego powołania. Wprawdzie wiele jest jeszcze braków w pracy, ale mimo wszystko organizacja rośnie w siłę.

ZWOLNIENIE DZIAŁACZY STR. LUDOWEGO. Przebywający w więzieniu tut. Sądu Okr. działacze ludowi z powiatu jarosławskiego, aresztowani w związku z zajściami sierpniowymi p. p. Czarnecki, Fr. Roguś, Wł. Świtalski i Besterówna Zofia, zostali wypuszczeni na wolność. W aresztach pozostają nadal: b. poseł Gruszka, dr W. Jedliński, em. kpt. Schram, hr. Drohojowski i aresztowani w związku ze strajkiem rolnym socjaliści Flis, Foryś i Trubas.

ŻYDOWSKA ETYKA. Skład maszyn pod firmą N. Guttman przy ul. Jagiellońskiej, zamówił i otrzymał od firmy „Salemius“ w Stokholmie maszyny za kwotę 40.000 koron szwedzkich, tj. 60.000 zł. Gdy przyszło do płacenia, żydowski spekulant począł wynajdywać rozmaite kruczki, tak, że wytoczony mu przez szwedzką firmę proces ciągnął się od r. 1930, tj. przez 7 lat Obecnie Sąd Najwyższy zakończył sprawę definitywnie wyrokiem skazującym Guttmana na zapłacenie całej zaskarżonej pretensji wraz z kosztami.

WSZĘDZIE ŻYDZI. Inż. Wyspiański, wiceprezydent miasta, jest uprzejmy dla... żydów. Podczas urlopu p. prezydenta Chrzanowskiego, przeniósł inkasenta wodociągów Małka do elektrowni, a na jego miejsce przyjął semitę Pachtera. P. Małkowi płacono 100 zł. miesięcznie, Pachter otrzymał od razu 150!! Czy nie powinien p. prez. Chrzanowski tej nominacji unieważnić i żyda zastąpić Polakiem?

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI odbył się w „Sokole“ w Radymnie, w którym wzięła udział znana piątka przemyskiego „Sokoła“ druhowie: Cieszyński, Dmitrów, Hajduczek, Tybus i Wawszkowicz, gdzie odnieśli wielki sukces pokazem piramid. Wystąpią oni 17 b. m. na wieczorze Kościuszkowskim w Przemyślu.

Praca za darmo

Państwo w roli pracodawcy

Stosunki społeczne są napięte. Nie powinno ich zadrażniać jeszcze bardziej państwo występujące jako przedsiębiorca.

W rozwiązaniu kwestii społecznej wielka rola przypada między innymi państwu. Tak nas uczy przynajmniej

KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA.

Pierwszym obowiązkiem państwa jest troska o dobrobyt ogółu. Dlatego **„kierownicy państw,** pisze Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum", **winni naprzód rozwinąć ogólną i powszechną działalność za pośrednictwem systemu praw i urządzeń, tj. starać się, aby sam ustrój i zarząd państwa sprzyjał dobrobytowi, tak powszechnemu jak jednostkowemu".** Robiąc to „władza publiczna nie powinna, pisze Leon XIII, w swej działalności **„pomijać dobra i pożytku proletariatu",** bo... „nie czyniąc tego,

GWAŁCI SPRAWIEDLIWOŚĆ,

która każe każdemu oddać to, co mu się należy".

Skoro państwo ma tak doniosłe obowiązki w zakresie wpływania na rozwój gospodarczy, a jednocześnie na sprawiedliwy podział bogactw, to musi ono przede wszystkim wykonywać bez zarzutu ciążące na nim jako pracodawcy obowiązki. Tymczasem nie zawsze je spełnia. Częstokroć występują takie paradoksy, że stosuje się ustawodawstwo pracy wobec przedsiębiorców prywatnych, a to samo ustawodawstwo

JEST IGNOROWANE PRZEZ PAŃSTWO, JAKO PRACODAWCĘ.

A nawet to państwo wyrządza nieraz swym funkcjonariuszom krzywdę.

Zwracaliśmy na ten anormalny stan wielokrotnie uwagę. Sprawa aplikantów sądowych, bezpłatnych praktykantów, od których się roi po urzędach, oto parę ilustracyj tego twierdzenia.

Interesujące informacje na ten temat przynosi łódzki tygodnik „Co słychać". Zwraca on uwagę, jak to państwo wykorzystało obfitość rąk na rynku pracy w okresie kryzysu.

„Państwo, — pisze „Co słychać", — a zwłaszcza niektóre przedsiębiorstwa państwowe — **niestety — nie potrafiły się oprzeć pokusie korzystania z obfitości tanich rąk do pracy.**

Na służbie państwowej istnieją wprawdzie ustawowo unormowane tabele płac i wynagrodzeń i zasadniczo każdy, kto zostaje przyjęty do pracy, winien otrzymać wynagrodzenie, przywiązane do stopnia, jaki został mu przyznany, lub do funkcji, jaką mu powierzono.

Ta uczciwa i sprawiedliwa zasada została naruszona. Obecnie przyjmuje się nowych pracowników na podstawie indywidualnych kontraktów i określa się ich wynagrodzenie według „sytuacji rynkowej". Pracownik taki spełnia funkcje pracownika państwowego, a pracownikiem państwowym nie jest, — zajmuje stanowisko urzędnicze, do którego przywiązana jest ustawowo pensja, np. 250 lub 300 zł miesięcznie, ale nie jest urzędnikiem, lecz pracownikiem kontraktowym, który wszelkie powierzone mu prace obowiązywał się wykonywać np. za 90 zł miesięcznie. W stosunku do niego nie obowiązują postanowienia ustawowe o stopniach i wynagrodzeniach, lecz kontrakt, jaki podpisał, by pracę zdobyć.

A że najtańsze kontrakty podpisują bez wahania kobiety i młode dziewczyny, więc w niektórych biurach, urzędach i instytucjach państwowych od dłuższego czasu w ogóle mężczyzn się nie widzi. Pracują same kobiety... za grosze".

Ale to nie wszystko. Są jeszcze lepsze kwiatki...

„Nędza i bezrobocie — czytamy — dają się dzisiaj tak bardzo we znaki, że tysiące zrozpaczonych młodych mężczyzn i kobiet, znękanych bezskutecznym poszukiwaniem przez lata całe jakiejkolwiek pracy, gotowe są pracować w zamian za samą tylko obietnicę otrzymania kiedyś pracy płatnej.

Przychodzi taki młody mężczyzna lub młoda kobieta do przedsiębiorcy prywatnego i błaga: „Pracować będę przez pół roku za darmo, niech mi pan tylko da nadzieję, że po upływie tego czasu otrzymam u pana stałą posadę, chociażby najskromniej wynagradzaną!"

Pracodawca prywatny odpowiada: **„Nie mogę tego zrobić, ustawa zabrania surowo korzystać z bezpłatnej pracy. Za to grozi więzienie!" Jeden i drugi zrozpaczony młody człowiek poszedł z taką samą propozycją do instytucji państwowej. Propozycja została przyjęta. Akurat potrzebny był pilnie pracownik. Więc skoro nadarza się gratka, że ktoś chce pracować za darmo, dlaczego nie skorzystać! Zarobi Skarb — a to najważniejsze! Obiecać można wszystko.**

Po upływie kilku miesięcy oświadcza się człowiekowi, który pracował za nadzieję otrzymania pracy, że może sobie pójść, bo okazał się „nieodpowiedni" na stanowisko płatne. Na drugi dzień miejsce jego zajmuje nowy potępieniec, który pracować będzie znowu przez kilka miesięcy z nadludzką pilnością i gorliwością za samą tylko nadzieję na otrzymanie pracy...

Doszło już do tego, że w niektórych instytucjach państwowych 10 procent personelu pracuje za darmo. Od czasu do czasu przyjmie się jednego za kontraktem, przewidującym kilkadziesiąt złotych pensji, aby zachować pozory, że ta darmowa praca traktowana jest jako pewnego rodzaju egzamin".

Moglibyśmy wiele obrazków dodać od siebie. Ale te wystarczą. Nasuwają się refleksje: czy ludzie, którzy kierują tymi przedsiębiorstwami nie zdają sobie sprawy z wielkiego spustoszenia, jakie sieją w duszach wyzyskiwanych ludzi? Czy nie rozumieją, że w ten sposób wychowają armię, obywateli niezadowolonych, czekających na sposobność? Czy nie zdają sobie sprawy z następstw takiego postępowania?

Wielu ministrów z wicepremierem Kwiatkowskim na czele obiecywało położyć temu kres. Niestety, jak dotąd nic w tym kierunku zrobiono. Czy nie zdecydują się wtedy, gdy będzie za późno?...

K. Tur.

Notatki polityczne

KSIĄŻĘ WINDSORU.

Ks. Windsoru bawi obecnie z panią Simpson w Berlinie. Podróżuje i zwiedza. Uśmiecha się i gra w golfa. Dla odmiany poluje. Mogłoby się wydać, że — odpoczywa. Lecz, po czym?

Edward VIII nie przejdzie do historii jako człowiek, który brał swoje obowiązki bardzo poważnie. Przeciwnie...

Jeden z francuskich dzienników pisze, że Ks Windsoru skarży się, iż rodzina okazuje mu chłód, a jego rodzeństwo nie chce go nawet odwiedzić. Jeśli to prawda, to dowodziłoby to braku wyobraźni u Ks. Windsoru... Lekkomyślność z brakiem poczucia następstw.

SPRAWA Z. N. P. W NOWEJ FAZIE.

Powszechną uwagę zwraca oświadczenia min. Świętosławskiego w sprawie Z. N. P. Cokolwiek bowiem powiemy o celowości wydanych, czy zapowiedzianych przez p. ministra zarządzeń, jedno jest pewne: — w sprawie Z. N. P. nastąpiła wielka zmiana. A wyrazem tej zmiany jest, iż prowadzi ją teraz minister oświaty, nie minister spraw wewnętrznych.

Będą ciekawscy, którzy zaczną badać, kto i w jaki sposób wpłynął na tę zmianę. Może się kiedyś o tym dowiemy. Na razie wiemy, że — w sprawie Z. N. P. nastąpiła zmiana.

Przegląd prasy

„Stronnictwa żyją"

Prof. Stroński stwierdza w „Polonii", że kongres nowego stronnictwa jest stwierdzeniem prawdy, iż stronnictwa nie zniknęły, lecz żyją, i że one formują nasze życie polityczne.

A jednak okazuje się — pisze — że te dawne stronnictwa żyją, jak Stronnictwo Narodowe, jak Stronnictwo Ludowe, jak P. P. S., tak samo i Chrześcijańska Demokracja oraz Narodowa Partia Robotnicza. Co więcej, ta zdolność życia ujawnia się w nich działaniem wzmacniającym, dalekim od jakichkolwiek znamion zaniku czy wyczerpywania się.

Tak jest, tym wszystkim, którzy z taką pewnością siebie głosili śmierć i zagładę stronnictw — (a rozejrzyjcie się tylko dokoła, przypomnijcie ich sobie z ostatniego dziesiątka lat, pokażcie ich sobie nie bez uśmiechu dzisiaj) — samo życie odpowiada obecnie w całej Polsce, jak długa i szeroka:

— Oto widzicie, nieboszczycy, którym kopaliście groby, mają się nieźle, ...a wy?

Jest to jeden z walnych dowodów tego niebywale przepaścistego mówiąc najoględniej, nieporozumienia — (nieporozumienia z życiem i ze zdrowym rozsądkiem) — w jakie popadły naczelne dążenia doby pomajowej, starając się dociągnąć życie do własnych dogodności.

Tylko zaślepienie tymi dogodnościami własnymi mogło stwarzać złudzenie, że stronnictwa, które powstawały z żywych sił i które były wyrazem określonych dążności w życiu społeczno-obywatelskim można ot tak sobie zdmuchnąć, dla własnej wygody...

Portret Chaskielewicza

Sąd Apelacyjny w Warszawie, doręczył stronom motywy wyroku na Chaskielewicza, zabójcę ś. p. Wójcika w Mińsku Mazowieckim. Przytacza je „Chwila". Przytaczamy za nią niektóre zdania z tych motywów:

„Zdaniem Sądu Apelacyjnego u oskarżonego Chaskielewicza **powstała nienawiść do armii Państwa Polskiego.** Sąd Apelacyjny ustala, że Chaskielewicz miał nastroje komunistyczne niezależnie od tego, czy należał do tej czy innej organizacji.

Chaskielewicz jest jednostką nie nadającą się do poprawy, która winna być jak najdłużej izolowana od społeczeństwa.

Oskarżony w swych wyczynach pisarskich, skierowanych do osób trzecich, o czym wyżej, niewątpliwie miał **na celu podburzanie wstępujących do wojska żołnierzy, do nieposłuszeństwa i łamania dyscypliny** oraz wykazania siebie jako ofiary stosunków w wojsku. Świadczy o tym następujący ustęp:

„Pisząc to specjalnie dla młodzieży, chcę, by zajęła się jak najwięcej pracą organizacyjną i bardziej wyszkoliła się socjalistycznie. Bardziej poważnie odnosiła się do zdyscyplinowanego rozwoju, gdy bowiem przyjdzie kolej na nich i kapitalistyczny militaryzm powoła ich, by zdolni byli wówczas ogłosić walkę, nie potrzebując po wojskowym wyzysku popełniać samobójstwa".

Osk. Ch. targnął się na największe dobro Państwa, jakim jest armia, zbrodni dokonał podstępnie, **strzelając do ofiary z tyłu, a nawet już do bezbronnie leżącego, bo wreszcie miał Sąd na uwadze** tkwiącą głęboko w osobowości osk. Ch. nienawiść do Państwa Polskiego i do armii, a więc do podstawowych warunków bytu Państwa. Wyeliminowanie takiego osobnika ze społeczności państwowej na czas najdłuższy przedstawia się jako jedyny środek skuteczny".

Taki to był ów Chaskielewicz, w którego obronie P. P. S. próbowała stanąć.

Antysemityzm, na jaki sobie zasłużyli

„Nowy Dziennik" przytacza z naszego artykułu o potrzebie miłosierdzia szereg zdań i pyta:

„Któryż to publicysta dał nam w przytoczonych powyżej słowach tak bystrą i wnikliwą charakterystykę czasów i ludzi dzisiejszych? Kogóż to tak ruszyło sumienie z powodu zwyrodninenia form życia politycznego, z powodu ciasnego egoizmu ludzkiego, kogóż tak zabolała nagle tragedia szerokich kół ludności, skazanych na śmierć powolną, kto tak szczerze boleje nad tym, że „życie gospodarcze stało się w pewnych dziedzinach cmentarzyskiem?" Czy aby przypadkiem publicysta spod którego pióra wyszły te przejmujące słowa, nie napisał ich pod wrażeniem tragedii żydów małomiasteczkowych w pewnych województwach Rzeczypospolitej, żydów skazanych właśnie na powolną śmierć głodową, nękanych pikietami i bojkotem, brutalną „akcją" uzbrojonych bojówek, żydów, którym w imię „wyższych" haseł i celów wypowiedziano brutalną i nielitościwą walkę?"

Niestety — oświadcza „Nowy Dziennik" — pisze to „Głos Narodu", który

„nie zdobył się nigdy na mocne i stanowcze potępienie brutalnych przejawów kampanii antyżydowskiej, a jeśli już kiedyś wykrztusił jakieś zastrzeżenia, to jednak samą zasadę walki aprobował i sankcjonował".

W parze z żydami idzie zawsze antysemityzm. Jeszcze od czasów rzymskich... I zawsze **żydzi mają taki antysemityzm, na jaki sobie zasługują...** Jeśli tego „Nowy Dziennik" nie rozumie, to szkodę poniesie on, nie my.

Czyżby kompromis w sprawie Z.N.P.?

Na marginesie oświadczenia min. Świętosławskiego w sprawie Z. N. P. „Czas" podnosi jego następujące momenty:

„1) sprawa Z. N. P. przeszła z rąk władz administracyjnych do rąk Ministra W. R. i O. P.; 2) zapowiedź min. Świętosławskiego przeprowadzenia w Z. N. P. wyboru nowych władz i 3) zapowiedź powołania w Z. N. P. tymczasowej rady, złożonej z 3 urzędników i 3 nauczycieli.

Tego rodzaju sformułowanie stanowiska rządu, uznane zostało powszechnie, jako wyraz dążeń kompromisowych. Czy przyczyni się ono do załagodzenia, wytworzonej na tle sprawy Z. N. P. sytuacji? Być może, że wpłynie ono uspokajająco. Choć z drugiej strony w kołach lewicowych daje się wyraz pewnemu rozczarowaniu".

—ooOoo—

Trybuna czytelnika

„Agraryzm“, czy socjalizm agrarny?

Dyskusja w sprawie wsi, jej podniesienia pod względem gospodarczym i kulturalnym, która się toczy na łamach naszego pisma, natrafia często na tzw. radykalne prądy młodowiejskie. I musi je uwzględniać... Prądy te bowiem kształtują życie wsi na pewnych terenach i wywierają duży wpływ na młodzież. Trzeba je badać i znać.

Otrzymaliśmy ostatnio szereg ciekawych uwag na temat ideologii i programu jednej z najaktywniejszych organizacyj młodowiejskich, „Wici“. Uwagi te pochodzą od bystrego obserwatora ruchu „wiciowego“, który zagadnienie wsi w Polsce traktuje na platformie przeobrażeń ogólnych w Europie. I odnajduje — przypadkowe, czy świadome — zapożyczenia ideowe „Wici“ z francuskiego socjalizmu. W szczególności podnosi, że „agraryzm“ (sformułowany dla „Wici“ przez St. Miłkowskiego) wykazuje wybitne podobieństwo z „programem rolnym“ francuskiego socjalizmu... Oto jego uwagi:

„Jestem — pisze — zdania, że program „Wici“ jest wprost socjalizmem agrarnym. Może to wyda się za śmiałym sądem. Dochodzę jednak do tego zdania na podstawie porównania zasad „agraryzmu“ p. Miłkowskiego z zasadami „programu rolnego“, uchwalonego przez partię socjalistyczną francuską w Bordeaux w r. 1930. Podkreśla on przede wszystkim konieczność wprowadzenia

KOLEKTYWNYCH METOD PRACY NA ROLI.

Odnośne dane czerpię z książek: Compere-Morel: „Le socialisme et la terre“, 1928, — N. Drogat: „Manuel Social Rural“, 1935. A przede wszystkim z „Programme agricol, ed. socialiste“, 1931.

Czytając ten program ze zdziwieniem stwierdzam co chwila jego zbieżność z gospodarczym programem „Wici“. A więc socjalizm francuski przewiduje trzy etąpy w drodze do celu (socjalistycznego ustroju w rolnictwie): 1) zniesienie wszelkiej wielkiej własności rolnej posiadanej prywatnie, — 2) utworzenie państwowych urzędów rolnych, — 3) rozwój spółdzielczych form gospodarki rolnej celem powolnego przygotowania do realizacji programu uspołecznienia środków produkcji rolnej.

Najciekawszym dla nas jest stanowisko francuskiego socjalizmu wobec

WŁASNOŚCI CHŁOPSKIEJ;

jest ono takie samo, co i ruchu „wiciowego“. Aby nie odstąpić od doktryny Marksa, ale równocześnie nie zrazić chłopów — wprowadza ten program rozróżnienie między drobnym właścicielem, który sam osobiście uprawia ziemię, będącą narzędziem pracy, — a „właścicielem-kapitalistą“, uprawiającym ziemię przy pomocy najemnych robotników. — To samo rozróżnienie wprowadza „agraryzm“ p. Miłkowskiego. Odnośny punkt programu francuskiego socjalizmu brzmi: „Socjalizm zwycięski uważa za konieczność zostawić w posiadaniu prywatnym dobra małych i średnich właścicieli, którzy uprawiają ziemię sami, albo, którzy zatrudniając robotników, jednak sami osobiście razem z rodziną dostarczają największej sumy pracy koniecznej do uzyskania plonów“ (Manuel, S. 221).

Francuski socjalizm agrarny jest nawet więcej umiarkowany od polskiego „agraryzmu“, bo jednak uznaje pracę najemną w rolnictwie, jeżeli sam właściciel pracuje, gdy „agraryzm“ w ogóle potępia pracę najemną jako wyzysk.

Oprócz ograniczenia własności rolnej zamierza francuski socjalizm wprowadzić dla walki ze spekulacją urzędy: zbożowy, alkoholowy, żywnościowy. Mają one za zadanie oznaczyć ceny sprzedaży, organizować spółdzielczą sprzedaż plonów, regulować stawki importowe... Z tych zamiarów urzeczywistnił już — przynajmniej częściowo — projekt urzędów zbożowych.

Program przewiduje nadto tworzenie

SPÓŁDZIELCZYCH GOSPODARSTW WZOROWYCH

przez państwo, prowadzonych jako spółdzielnie pracy, w których każdy z udziałowców otrzymywałby część dochodu przedsiębiorstwa. Te spółdzielnie byłyby tworzone z wykupionej przez państwo ziemi, albo wywłaszczonej bez odszkodowania w wypadku, gdy jej właściciel nie uprawia. „Agraryzm“ p. Miłkowskiego przewiduje tworzenie tych „spółdzielczych“ gospodarstw rolnych z wywłaszczonej bez odszkodowania w ogóle wielkiej własności. „Agraryzm“ więc p. Miłkowskiego jest radykalniejszy od francuskiego socjalizmu agrarnego... Ten ostatni przewiduje wykupienie (!) ziemi od wielkich właścicieli, a wywłaszczenie bez odszkodowania tylko wtedy, gdy jej właściciel nie uprawia. Natomiast „agraryzm“ p. Miłkowskiego żąda generalnie wywłaszczenia bez odszkodowania wszelkiej wielkiej własności, „kapitalistycznej“, tj. takiej, która jest uprawiana przy pomocy pracy najemnej.

Piszę dlatego to wszystko, bo wielu z katolików myli się co do programu wiciowego, uważając go za zgodny z zasadami katolickimi dlatego, iż przyjmuje drobną własność chłopską. Tymczasem — jak widzieliśmy — „agraryzm“ idzie w pewnych kwestiach dalej, niż francuski socjalizm. Wobec tego wolno się pytać,

CZY TO JEST AGRARYZM, CZY TEŻ NIE SOCJALIZM AGRARNY?

Już najwyższy czas stworzyć katolicką ideologię wsi, skrystalizować zasady i poglądy katolickie, podać rozwiązanie różnych zagadnień gospodarczych, społecznych, kultury wsi, oświaty itp., — opracować program katolicki dla wiejskich katolickich stowarzyszeń,

PROGRAM ODRODZENIA WSI.

W czasie dyskusji na III Studium katolickim apelowano do wszystkich katolickich działaczy pracujących na wsi, aby utworzyli jakieś Kółko dyskusyjne, czy jakiś ośrodek katolickiej myśli wiejskiej, ludowej, dla uzgodnienia zasad, skrystalizowania poglądów, dla wydawania nawet jakiegoś pisma oświetlającego problemy wsi z punktu widzenia katolickiego, publikacyj odpowiednich, itd. Przeszło jednak to bez echa.

A szkoda; bez ułożenia programu realnego, bez uzgodnienia myśli, bez przygotowania działaczy, przodowników, nie uda się nawet przebudowa Katolickich Stowarzyszeń. Jeżeli na Studium było tyle rozbieżności, to można się obawiać nawet rozbicia katolickich stowarzyszeń przy wprowadzeniu ich do konkretnej pracy społecznej“.

J. B.

Nowiny katolickie

SZKOŁA BEZ KSIĘDZA.

Wspominaliśmy już o liście pasterskim biskupa Preysinga (Berlin), który protestuje przeciw usunięciu księży ze szkoły, a zastąpieniu ich świec kimi nauczycielami religii...

Wystąpienie biskupa Preysinga spowodowane zostało nową sytuacją, która polega na tym, że na pewnych terenach III Rzeszy ksiądz już nie ma wstępu do szkoły, a na innych na to się zanosi. Skutkiem tego nauka religii będzie udzielana poza szkołą. Nie wiadomo, co Episkopat zrobi z świeckimi nauczycielami religii. Do nauczania będą musieli otrzymać misję kanoniczną; tę zaś Biskupi będą mogli dać tylko szczerze katolickim nauczycielom. To sprawia, że mogą powstać nowe konflikty... „Reichspost“ twierdzi, że te zmiany w szkole niemieckiej zostały przeprowadzone pod naciskiem Rosenberga.

KARDYNAŁ FAULHABER UDAJE SIĘ DO RZYMU?

„United Press“ dowiaduje się, że kardynał Faulhaber udaje się w dniach najbliższych do Rzymu, gdzie omówi z kardynałem Pacellim sytuację Kościoła w Niemczech. Po powrocie z tej podróży ma być podobno zwołana do Berlina konferencja episkopatu niemieckiego, która wybierze delegację, mającą przedstawić kanclerzowi Hitlerowi poglądy zarówno Watykanu jak i katolików niemieckich na obecną sytuację i wyjaśnić zajęte przez nich stanowisko.

Migawki

Leci liście z drzewa...

Wicher płacze za oknem swoją melodię... O szyby biją krople deszczu... Co to jest, że myśl ucieka gdzieś w dal? Dlaczego tak trudno związać ją z dniem?

Z drzew opadają liście... Żółte i czerwone... Ścielą posłanie jak do snu...

Słońce nie wygląda już z za chmur... Jakby przestało pracować.

Pola błyszczą kałużami wody. To, co zrodziły, sprzątnięte. To, co mają zrodzić, jeszcze w ziemi...

Miasto opływa deszczem. Jest zimno. Wietrzno.

Oto — już jesień... — Przyroda i człowiek śpiewają jesienny nokturn.

Bayard.

Kronika kulturalna

Z PIEŚNIĄ POLSKĄ DO FRANCJI I BELGII.

W dniu 14 b. m. wyjeżdża z Warszawy do Francji i Belgii pod kierownictwem znanego kompozytora i chórmistrza, prof. W. Lachmana, jeden z najlepszych polskich chórów — warszawska „Harfa“ — na szereg występów. Wyjazd „Harfy“ zrealizowany przy poparciu i współdziałaniu ministerstwa spraw zagranicznych i polskich placówek dyplomatycznych w wymienionych państwach i m-stwa komunikacji, ma na celu w pierwszym rzędzie odwiedzenie skupisk emigracji polskiej we wschodniej Francji i w Belgii, oraz propagandę w tych krajach polskiej kultury muzycznej.

Etapami obecnego 17-dniowego tournee „Harfy“ będą: Metz, Paryż, Lille, Bruksella, Leodium i inne miasta ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, gdzie są skupienia polskie. Jest to już szósta wycieczka artystyczna tego znanego dobrze chóru poza granice kraju.

Wraz z chórem wyjeżdża artysta opery warszawskiej p. Adam Dobosz, który weźmie udział w koncertach.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA EX-LIBRIS TEATRU MARIONETEK.

Wielkopolski Związek Teatrów Ludowych rozpisał przed kilku miesiącami konkurs na ex-libris marionetkowe. Obecnie konkurs ten został rozstrzygnięty przez sąd konkursowy w osobach dyr. Maszkowskiego, P. Mikułowskiej, St. Wasylewskiego, dyr Staudyngera i prof. Wronieckiego.

Pierwszą nagrodę otrzymała p. J. Brochówna z Tarnowa, drugą J. Borsukiewicz, trzecią — Romała z Poznania.

W krzywym zwierciadle

„Socjalizm ciepłych klusek“

Socjaliści nie gardzą „kapitałem“ w życiu prywatnym, z którym walczą na zebraniach. Bardzo często dochodzą do pięknych fortun. Także i Polacy... Mussolini, kiedy się rozstawał z włoskim socjalizmem, powiedział, że to jest — „socjalizm ciepłych klusek“... Wiadomo, że p. Blum żyje we wspaniałych apartamentach w śródmieściu Paryża i ma udziały w przemyśle tekstylnym. Podobnie jest z grubym p. Jouhaux, kierownikiem zawodowej organizacji C. G. T. Prócz pensji gener. sekretarza tej organizacji, p. Jouhaux — jak donosi „Orędownik“ — jest jeszcze

wicedyrektorem Banku Francji (z pensją 300 tysięcy franków rocznie) — współwłaścicielem firmy „France Navigation“, — akcjonariuszem firmy „Air France“, — członkiem zarządu licznych spółek akcyjnych.

Tow. Akc. „France Navigation“, którego współwłaścicielem jest p. Jouhaux, rozporządza kapitałem zakładowym miliona franków. Spółka ta zakupiła kilka okrętów, płacąc za nie 13,700.000 franków, a wraz z kosztami rejentalnymi i kosztami reperacji 15 milionów franków. Okręty te odnowiono, przemalowano i oddano do usług bolszewickiemu rządowi w Walencji, przewożąc do czerwonej Hiszpanii broń i amunicję.

Jak widzimy, na popieraniu komuny hiszpańskiej „towarzysz“ Jouhaux robi doskonałe interesy. Podobne kombinacje p. Jouhaux prowadzi z towarzystwem „Air France“, którego jest akcjonariuszem, a które trudni się przemytem samolotów do Hiszpanii“.

Oto — socjalizm w praktyce. „Socjalizm ciepłych klusek“...

To wszystko jednak nie przeszkadza p. Jouhaux w roli „Trybuna ludu“ i „pogromcy“ kapitalizmu. I może jeszcze doppinguje go w „walce z kapitalizmem“.

Rob.

Wiadomości sportowe

A jednak mistrzostwa bokserskie Europy 1939 r. w Irlandii

Bokserski Związek Irlandii zawiadomił zarząd Pol. Zw. Bokserski, że ze względu na zaawansowane przygotowania organizacyjne do bokserskich mistrzostw Europy 1939 roku, nie może przychylić się do prośby PZB i zrzec się na rzecz Polski organizacji powyższych zawodów.

O MISTRZOSTWO POLSKI W BIEGU NAPRZEŁAJ.

W dniu 17 b. m., a więc w nadchodzącą niedzielę, rozegrana zostanie ostatnia konkurencja lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski, a mianowicie: Bieg naprzełaj na dystansie około 10 klm. Bieg ten mieć będzie miejsce we Lwowie i zgromadzi na starcie najlepszych naszych specjalistów tej konkurencji.

KUCHARSKI ZAPROSZONY DO NIEMIEC.

Niemcy zapraszają Kucharskiego na zawody w Deutschlandhalle, które odbędą się 30 bm. w Berlinie. PZLA udzielił już zgody, ale... czy Kucharski jest w formie?

JĘDRRZEJOWSKA WRACA DO KRAJU.

W środę, Jędrzejowska na m/s. Piłsudskim opuściła New Jork, udając się w drogę powrotną do kraju.

Noga świetnej naszej tenisistki wciąż jeszcze tkwi w gipsie, co trwać będzie jeszcze przez parę najbliższych tygodni.

Plotki...

Podobno w najbliższym meczu „Cracovii z Pogonią we Lwowie nie będzie brał udziału **Korbas.** Ma on w ogóle zrezygnować z występowania w barwach białoczerwonych i przenieść się do innego klubu...

...także i drugi piłkarz Cracovii **Góra** myśli poważnie o opuszczeniu swego klubu i wywędrowaniu do jednego z klubów warszawskich.

...i wreszcie **Soldan,** obecnie groźny konkurent Noji'ego na długich dystansach ma mu robić także konkurencję i w jego pracy zawodowej; ma bowiem przenieść się do Warszawy i objąć posadę w tramwajach warszawskich.

„Czasy obecne to czasy walki o nowego człowieka

Z przemówienia ks. Biskupa Kubiny do Polonii amerykańskiej

Bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych Ks. Biskup Teodor Kubina wygłosił na Sejmie Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, obradującego w Wilker Barre, wielką mowę. Ks. Biskup Kubina witając Sejm zanaczył na wstępie, iż jest delegatem Księdza Prymasa Polski Kardynała Hlonda, który ubolewa, iż nie mógł osobiście przybyć do Ameryki i pobłogosławić wychodźtwo polskie.

„Możecie być dumni — mówił Ks. Biskup — z Waszego Zjednoczenia i **strzeżcie tej organizacji, by nie upadła,** jest bowiem dziś potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. **Nie wolno odpoczywać w życiu, w którym jest ciągła walka.** Odpoczywać, to znaczy utracać swój stan posiadania. Odtąd celem Waszym powinno być wzmocnienie Wiary i Polskości... Czasy obecne to czasy walki o nowego człowieka. Toczy się też walka o nowy świat... Stara się Mussolini, Hitler, i Bolszewicy próbują narzucić nowego człowieka, nowy porządek życiowy całej ludzkości. I my katolicy jesteśmy świadomi, że idzie o nowe życie chrześcijańskie. Musimy być w tym kierunku heroiczni.

Trwałe siły są jedynie wieczne siły. Mocna siła naszej heroicznej Wiary powiada nam, abyśmy starali się zwalczać te niewłaściwe kierunki. Jest to więc wola Boga. Bóg nie chce starego porządku, nie chce powrotu do starego życia. Bóg chce nowych praw, nowego porządku na świecie. Bóg przemawia przez proroków, fakty życiowe i przez katastrofy. Że Bóg przemawia szczególnie do Narodu Polskiego, świadczą dwa fakty: 1. fakt Zmartwychwstania Polski, 2. jedna czwarta Polaków jest rozproszona po całym świecie. Nas Polaków jest 8 milionów we wszystkich krajach świata. Dlatego w chwili przełomu do nowego życia Bóg przemawiał do Polaków. Właśnie **w chwili, gdy nowy świat powstawał a stary świat umierał, powstała Polska.** Teraz też Bóg przemawia do nas, ażebyśmy przez Wiarę św. stali na czele armii, która walczy o nowy dobry świat.

B ó g k i e r u j e losami ludzkości i znowu odzywa się do Narodu Polskiego. Geograficzna pozycja Polski to wykazuje. Tak jak już była przedmurzem chrześcijaństwa, z woli Bożej **dzisiaj staje się przedmurzem na Wschodzie i na Zachodzie.** Jesteśmy świadomi, że przełom w narodzie jest potężny. Przez żydostwo i bolszewizm rodzą się z obcego ducha obce siły. My obcych sił nie potrzebujemy. U nas są silniejsze siły żywotne od pogańskich sił niemieckich, rosyjskich czy innych.

Naród nasz się konsoliduje... Nawet w kołach, w których przed tym nie mówiono o państwie i narodzie, dzisiaj panuje duch Kościoła. Świadczą o tym najlepiej pielgrzymki do Częstochowy, która jest sercem narodu, krwią życia, bo do niej udaje się nowa Polska... Idzie nowy duch przez Polskę. Nie miejcie obawy o Polskę! Nie jest to przypadkiem, żeście się tu znaleźli i tworzyliście siły według wskazań Boga swoimi siłami. Macie z czego być dumni. To jest Wasza chluba. Teraz musicie wnieść w cały świat nowe życie. Wytężajcie przeto Wasze siły, by organizacja Wasza ogarnęła wszystkich katolików, aby nie był żaden Polak, który by nie należał do Zjednoczenia. Starajcie **się przede wszystkim o młodzież.** W sprawach koniecznych starajcie się o jedność. W sprawach nieistotnych powinna być swoboda. Bez wolności nie było by postępu".

Dostojny Mówca zakończył swą mowę błogosławieństwem Sejmowi Zjednoczenia i wszystkim członkom tej organizacji. Sejm urządził Ks. Biskupowi burzliwą owację. Doręczono mu oznakę honorowego Gościa a marszałek Sejmu p. J. Śliwiński prosił Go, by zapewnił Ojczyznę i Królową Korony Polskiej w Częstochowie, iż Polacy w Ameryce kochają Ją i nigdy Jej nie zaponną.

———o———

400 milionów złotych kosztować będzie zniesienie ochrony lokatorów

Uchwalony przez rząd projekt zniesienia ochrony lokatorów wszedł w stadium badawcze. M. in. na polecenie rządu mają wszyscy wojewodowie wypowiedzieć się, jakie następstwa może wywołać zrealizowanie projektowanej ustawy, w różnych częściach kraju.

Obecnie około 1,300.000 mieszkańców korzysta z ochrony lokatorów. Roczne komorne w t. zw. „starych domach" w całej Polsce wynosi około 750 milionów zł. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że już obecnie właściciele domów przy zmianie mieszkań, które utraciły prawo do ochrony lokatorów, żądają od 50 proc. podwyżki komornego w górę, to zniesienie ustawy o ochronie lokatorów spowodowałoby, że lokatorzy musieliby płacić rocznie o jakie 400 milionów zł. więcej, niż dotychczas.

Ładna dla lokatorów perspektywa.

———o———

Radio

RADIO FRANCUSKIE TRANSMITUJE PARYSKIE KONCERTY RADIA. Jak już donosiliśmy P. Radio wysłało do Paryża zwiększoną do 112 osób Orkiestrę Symfoniczną, która w teatrze des Champs Elisees da trzy koncerty poświęcone muzyce polskiej. Koncerty te oprócz wszystkich stacyj polskich transmitowane będą przez trzy państwowe rozgłośnie francuskie, a mianowicie koncert czwartkowy, poświęcony Szymanowskiemu, transmitowany będzie przez radiostacje w Strasburgu i Rennes, a koncert sobotni z udziałem Jana Kiepury, przez centralną rozgłośnię Radio-Paris.

„UCZMY SIĘ MÓWIĆ". W bieżącym sezonie Polskie Radio wprowadziło do programu wielkie pożyteczną audycję p. t. „Uczmy się mówić". Będzie to nowy typ audycji, która w formie lekkiej i interesującej poda systematycznie wskazówki, dotyczące dykcji i poprawnego mówienia. „Uczmy się mówić", zostało umieszczone w programie dwa razy w miesiącu w każdą środę o g. 16.00, naprzemian ze „Skrzynką językową". Audycja ta została opracowana przez dyr. T. Trzcińskiego.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 16 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Koncert orkiestr; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Niemodne sylwetki krakowskie — felieton; 17.15 Muzyka z płyt; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Odczytanie programu na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.00 Koncert z udziałem Kiepury; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy a dzisiejszy" — odczyt; — 18.30 Muzyka taneczna. 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert kameralny; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna; w przerwie, skecz.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; lokalne. 18.15 Słuchowisko „Przerwany obiad"; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.0 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. **Belgrad** 20.00 „Baron Trenk" — Opera Albiniego; **Budapeszt** 20.00 „Sen nocy letniej" — opera Mendelssohna. **Wiedeń** godz. 21.05 „W 75-lecie urodzin Emila v. Sauera". **Luksemburg** 22.00 Koncert symfoniczny; **Londyn,** 22.10 Symfonia nr. 6 „Patetyczna" — Czajkowskiego.

Stan rachunków w Banku Polskim

W pierwszej dekadzie października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.5 milj. zł. do 431,5 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,2 milj. zł. do 36.3 milj. zł.

Jeśli chodzi o sumę wykorzystanych kredytów w Banku Polskim, to zwiększyła się ona o 6.0 milj. zł. do 656.3 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 9.8 milj. zł. do 582,4 milj. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0,1 milj. zł. do 48,3 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 3,9 milj. zł. do 25,6 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1.6 milj. zł. do 18.8 milj. zł.

Pozycje „Inne aktywa" i „Inne passywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 2.4 milj. zł do 238.9 milj. zł, druga zaś o 3.6 milj. zł. do 151.5 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku Polskiego wzrosły o 13.0 milj. zł. do 239.5 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych w wyniku wielu zmian na poszczególnych rachunkach obniżył się o 8.4 milj. zł. do 1.036.3 milj. zł. Wreszcie pokrycie obiegu biletów bankowych złotem wynosi obecnie 35.09 procent.

Na ucho

„KRZYSZTOFORY" W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt, wedle którego mają być budowane kinoteatry w Polsce, przy czym istniejące kinoteatry, musiałyby dostosować się do nowych przepisów.

Wedle par. 3. wspomnianego przepisu, kinoteatry o **pojemności ponad 1.500 osób,** mogą się znajdować w nieruchomościach, przylegających do ulic, o szerokości **conajmniej 22 metrów.**

Mądry przepis — co tu gadać. Łatwo sobie wyobrazić, co się dzieje na wąskiej ulicy (odpowiednio ruchliwej), gdy wysypie się z kina półtora tysięczny tłum.

Ale jest **mały szkopuł.** Np. taka ulica Marszałkowska w Warszawie, gdzie nawiasowo dodam, mieści się kilka większych kin, liczy **tylko 21 metrów.** Właścicielom kinoteatrów pozostaną dwie drogi: albo **zamknąć kina, albo poszerzyć ulicę Marszałkowską o 1 metr.** — Pewnie poszerzą.

W ślad za nimi zaczną poszerzać ulice właściciele kinoteatrów w Krakowie. Właściciel **„Sztuki"** i **„Apolla"** dokaże pewnie tej sztuki, że zburzy cały **Grand Hotel** i dom reprezentacji **„Okocima".** Właściciele **„Uciechy"** zrobią sobie uciechę i zrównają z ziemią Sąd Grodzki i inne przeciwległe posesje. Zastanawiam się tylko **co zrobi biedny właściciel fotoplastikonu,** przy ul. Szczepańskiej. Zburzy „Krzysztofory", czy nie zburzy?

Na wszelki wypadek alarmuję mieszkańców tego tego pięknego gmachu. **Uwaga, Panowie, jesteście w niebezpieczeństwie!!!**

Peer.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK:

15. PIĄTEK. Św. Teresy. Wschód słońca godz. 6.00, zachód 16.43. Długość dnia 10 godz. 43 min.

—o—

KONFISKATA. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ uległ konfiskacie. Cenzor skreślił dwa ustępy z wiadomości Katol. Ag. Prasowej o uroczystościach ku czci Czarnieckiego, które odbędą się w Czarncy.

KTO PRZEJMIE SZPITAL ŚW. ŁAZARZA? W związku z mającą nastąpić ostateczną likwidacją Galicyjskiego Wydziału Krajowego, który jest m. in. właścicielem szpitala św. Łazarza, w drugiej połowie b. m. odbędzie się w Krakowie konferencja z udziałem wicemin. Opieki Społ. Piestrzyńskiego, na której omówiona zostanie m. in. sprawa przejęcia przez Ministerstwo Opieki Społ. szpitala św. Łazarza, do którego obecnie państwo dopłaca około 1 milion zł. rocznie. Miasto Kraków zrezygnowało z przejęcia szpitala, gdyż nie było by w stanie ponosić ciężarów finansowych, związanych z jego prowadzeniem.

„DZIEŃ DZIAŁKI“. W niedzielę 17 b. m. obchodzić będą dzierżawcy ogródków działkowych, zrzeszeni przy Okręgowym Związku Tow. Ogródków Działkowych Woj. Krak. w salach Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńsk 9, o godz. 10 min. 30, uroczystość „Dnia Działki“ połączoną z jednodniowym pokazem eksponatów ogrodnictwa działkowego. Goście mile widziani, wstęp wolny.

DRUGI DOM WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. — Polski Związek Turystyczny nosi się z zamiarem przystąpienia do budowy domu wycieczkowego, wzorowanego na istniejących w innych miastach hotelach turystycznych. Potrzeba takiego domu jest w Krakowie b. odczuwana, gdyż istniejący w Oleandrach dom wycieczkowy obsługuje w pierwszym rzędzie młodzież szkolną. Po zrealizowaniu tego zamiaru Kraków otrzymałby drugi dom wycieczkowy.

WSTRZYMANIE AUTOBUSÓW DO LASKU WOLSKIEGO. Z dniem 18 b. m. wstrzymane zostanie w dnie powszednie regularna komunikacja autobusów miejskich do Lasku Wolskiego. W pogodne niedziele i święta komunikacja będzie utrzymana aż do odwołania. Nadzwyczajne autobusy uruchomione będą tylko dla wycieczek, a to po uprzednim zgłoszeniu w Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej przynajmniej o jeden dzień wcześniej i z podaniem ilości osób.

—o—

Komunikaty

POCZĄTKI BISKUPSTWA KRAKOWSKIEGO. W sobotę 16 bm. o godz. 18, odbędzie się w domu im. Hussarzewskich (ul. Straszewskiego 27 I. p.) odczyt doc. dra K. Buczka . t.: „Początki Biskupstwa krakowskiego i zjazd gnieźnieński. Goście mile widziani.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału histor.-filoz. odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godzinie 18. Porządek dzienny: Dr Kazimierz Marian Morawski: Wolnomularstwo a polityka państw europejskich w stuleciu XVIII. Posiedzenie Wydziału Filozoficznego P. A. U. odbędzie się tego samego dnia godz. 17. **Czł. R. Dyboski** wygłosi na nim referat pt. „Ze studiów nad Ruskinem“. Po referacie sprawy administracyjne.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Zwyczajne posiedzenie Krakowskiego Koła T. N. S. W. odbędzie się w piątek 15 bm. w sali gimnazjum IV ul. Krupnicza 2.) o godz. 19. Na posiedzeniu tym wygłosi referat doc. U. J. Dr St. Skimina — na temat: "Wyniki realizacji programu języka łacińskiego w gimnazjach". — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ZWIEDZANIE NAUKOWE SKARBCA KATEDRALNEGO I HISTORYCZNYCH BUDOWLI RYNKU. W sobotę, 16 bm. odbędzie się zwiedzanie drogocennych klejnotów i pamiątek Skarbca katedralnego, krypty Wieszczów i in. jako 12. wycieczka nauk. pod kier. dra J. Dobrzyckiego z cyklu organiz. na zlecenie Zarządu M. Udział 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka punkt. o godzinie 15 na placu koło Katedry. — W niedzielę 17 bm. odbędzie się zwiedzanie starożytnych budowli rynku, wieży rat. i muzeum rzeźby średniowiecznej, Sukiennic i kościoła św. Wojciecha (13. wyc.). Udział 80 groszy, młodzież 40 gr. Zbiórka o godzinie 11.30 u wejścia do wieży ratuszowej w Rynku.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: Piątek 15. X. wiecz. przedstawienia nie będzie.

Teatr M.: Sobota 16. X. „Milioner“.

ADRIA: „Ziemia błogosławiona“ z P. Muni.

APOLLO: "Trafalgar" (Tyrone Power).

„BAGATELA“: „Wszystko dla zwycięzcy“, na scenie „Scena i buty“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: We środę 13 i czwartek 14 października 1937: „O czym marzą kobiety“ — L. Żelichowska. S. Sielański.

KINO MUZEUM: „Papa się żeni“.

PROMIEŃ: "Boccacio" Willy Fritsch.

STELLA: „30 karatów szczęścia“, „Wilhelm Tell“.

ŚWIT: "Halka".

SZTUKA: "Zdrajca".

UCIECHA: "Znachor" (K. Stępowski).

WANDA: Koniec pani Cheney. — w rol. gł. Joan Crawford — Wiliam Powell — Robert Montgomery.

—o—

MISCHA ELMAN W STARYM TEATRZE. Jeden z najsławniejszych skrzypków-wirtuozów świata **Mischa Elman**, należący do nielicznej plejady współczesnych wirtuozów jak: Kreisler, Huberman, Heifetz, Thibaud, Milstein, wystąpi z jedynym koncertem **w sobotę 16 bm. w Starym Teatrze.**

„MILIONER“ WILHELMA LICHTENBERGA. Jutrzejszą (sobota 16 b. m.) premierą Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Wilhelma Lichtenberga p. t.: „Milioner“. Wielki businessman, który w wirze giełdowych transakcji traci fortunę i stanowisko, żyje pod naciskiem fikcji, że potrafi się odegrać w walce z losem. Ta niezwykła rewia prowadzi go do zawikłań życiowych, z których wyłania się niespodziewanie ratunek dla milionera i jego ukochanej jedynaczki. „Milionera“ zagra Wacław Nowakowski, w otoczeniu T. Sucheckiej, J. Koreckiej, Mrowińskiej, Kaliszewskiego, Kondrata, Opalińskiego, Turskiego, Wrońskiego i in. Końcowe próby odbywają się pod kierunkiem **reż. J. Karbowskiego.**

„Krucjata Miłosierdzia“

Od 10—17 października obchodzi cała Polska „Tydzień Miłosierdzia“, nazwą zbliżony do różnych "tygodni" Lopu, Czerwonego Krzyża, i t. p., których cele niewątpliwie piękne, wielkie i poparcia godne, — lecz „Tydzień Miłosierdzia“ jakże różny od nich i treścią i celem. **Bo nie tylko na zebraniu funduszów, nie tylko na propagandzie, nie na imprezach pomysłowych, loteriach, pokazach opiera swą treść, ale głównym jego celem otwarcie serc ludzkich**, przemówienia do sumienia, zdarcie skorupy egoizmu, zdjęcie bielma z oczu niewidzących co się dzieje, uderzenie na alarm i pouczenie nas, że to obowiązek, że nie tydzień, ale rok cały, życie całe powinno być miłosierdziem.

Cóż to jest miłosierdzie? Miłosierdzie — jak nazwa wskazuje, — to miłość serca, to czyn miłości, to rozumne wsparcie, celowy datek, — a nie ochłap rzucony biedzie i nieszczęściu na odczepne. Miłosierdzie, — to czujne nastawienie serca na ludzkie nieszczęście, to gotowa wola na skuteczną pomoc wszelkiej niedoli, to miłość czynna, obowiązek, to spełnienie przykazania Bożego: „Kochaj bliźniego swego“.

Nie każdy z nas może stać się tym wielkim świętym dni naszych, chlubą Polski, chwałą katolicyzmu, jakim jest Brat Albert, tak nie dawno żyjący. Ale każdy z nas może i powinien stanąć w karnej armii miłosierdzia, którą zorganizowały największe umysły i najgorętsze serca, — w dziele zorganizowanego miłosierdzia.

Dziś nie ma w Polsce diecezji, której by nie ogarnął ruch katolickiej dobroczynności, zorganizowanej w Związku "CARITAS". Jest on i w Krakowie. Należą tu wszystkie stowarzyszenia opiekujące się biednymi, żłóbki, sierocińce, ochronki, przytułki dla starców, domy noclegowe. **Każdy członek zrzeszonych w Związku „Caritas“ instytucyj otrzymuje na drzwi mieszkania biały znak, plakietę, — krzyż oparty na sercu, — jako dowód spełniania obowiązku chrześcijańskiego miłosierdzia. Ten znak na drzwiach może nie zawsze nas ochroni od natrętnego żebractwa, ale zawsze daje nam tę pewność, że ofiara nasza została udzielona naprawdę potrzebującemu, — a nadto daje nam wewnętrzny spokój sumienia, żeśmy spełnili obowiązek, jeśli wpłacamy do organizacji naprawdę odpowiednio do naszej zamożności.**

Wpisujmy się na członków wspierających stowarzyszeń dobroczynnych: Związek „CARITAS“ Mały Rynek 7, I p.; pamiętajmy o zbiórce ulicznej na „Tydzień Miłosierdzia“ w niedzielę 17 b. m.

—o—

Postępy ruchu
chrześcijańsko-społecznego w Krakowie

Praca organizacyjna Chrześcijańskich Związków Zawodowych na terenie Krakowa **przybrała** ostatnio na sile. Dowodem tego odbycie wielu konferencyj z pracodawcami i władzami oraz szeregu zebrań ogólnych, jakoteż zebrań zarządów. Zebrania Zarządu odbyły Chrześcijańska Organizacja Pracy Przemysłu Cukierniczo-Czekoladowego, rzeźnicy i wędliniarze, pracownicy chemiczni, służba domowa i tramwajarze, oraz prezydium Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. Rzeźnicy i wędliniarze odbyli również nadzwyczajne Walne Zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w składzie następującym: P. Biernacki prezes, Grogi Willi — wiceprezes, A. Molek — sekretarz, Br. Ochabowicz — skarbnik.

Zebrania ogólne przy dość licznym udziale członków odbyli poza tym robotnicy cegielniani, służba domowa, oraz pracownicy firmy "Iskra Karmański", zrzeszeni w związku robotników chemicznych.

Oprócz tego Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. poza braniem czynnego udziału w zebraniach odbył cały szereg konferencyj.

W ub. niedzielę w godzinach południowych w lokalu własnym Ch. Z. Z. przy ul. Stolarskiej, odbyła się uroczysta akademia robotnicza zorganizowana przez Ch. Z. Z. i Chrześcijańsko-Społeczny Instytut Oświatowy. Akademię zagaił **p. W. Dyląg**, zaś z ramienia Instytutu Chrześcijańsko-Społecznego przemawiał **ks. dr Ferdynand Machay.** Z ramienia Ch. Z. Z. — prezes Z. O. **red. Turowski** oraz **ks. kapelan Wł. Ryba.** Referat na temat „Kultura robotnicza“ wygłosił **mgr Juliusz Serafin.** Szereg utworów muzycznych odegrała orkiestra tramwajarzy pod batutą p. Urygi.

W tym samym dniu w Ciężkowicach odbyła się konferencja działaczy Ch. Z. Z. powiatu chrzanowskiego, na którą przybyli z Krakowa kapelan Ch. Z. Z. **kanonik Ryba** i prezes **Z. O. red. K. Turowski.**

W środę obradowali w Krakowie przedstawiciele trzech Okręgów Ch. Z. Z., a mianowicie Biała-Bielsko, Kraków, Tarnów. Tematem konferencji było podjęcie wspólnych akcyj Ch. Z. Z. na terenie całego woj. krakowskiego.

—ooOoo—

M. Ośrodek Zdrowia w dawnym klasztorze św. Ducha

Gdy przed kilku tygodniami narożnik ulicy św. Krzyża i pl. św. Ducha, dawną szkołę miejską zakryła pajęczyna rusztowań rozeszły się pogłoski, że ten stary budynek przeznaczony został na rozbiórkę i wkrótce zniknie z powierzchni Krakowa. Pogłoski nie sprawdziły się. Budownictwo M. przystąpiło do odnowienia budynku, który jest resztką zabudowań wielkiego klasztoru zakonu św. Ducha, sprawującego niegdyś całokształt opieki szpitalnej i społecznej w Krakowie.

Odnawiany budynek przeznaczono na pomieszczenie dla Miejskiego Ośrodka Zdrowia. Przebudowano w nim ściany i wzmocniono fundamenty. W najbliższym czasie budynek otrzyma **piękny portal gotycki**, znaleziony w jednej z kamienic przy ul. Grodzkiej. Portal ozdobi główne wejście siedziby Miejskiego Ośrodka Zdrowia.

W toku prac restauracyjnych dokonano kilku interesujących odkryć. W jednej z sal I piętra natrafiono pod warstwą tynku na dobrze zachowany strop malowany z XVII wieku, wykonany z drzewa sosnowego. Znaleziono herb PP. Duchaczek i postanowiono go umieścić nad głównym wejściem. Do dalszych odkryć należą fragmenty średniowiecznej ceramiki, klucz z epoki gotyku i inne.

Po ukoczeniu prac nad restauracją budynku miejskiego ośrodka zdrowia, miasto przystąpi do dalszych prac nad regulacją pl. św. Ducha, z którego m. in. **zniknie dworzec autobusowy.** W projekcie jest przeniesienie go na plac kolejowy. Mogłoby to nastąpić wówczas, gdyby władze kolejowe przyspieszyły budowę nowego dworca, do którego dostęp byłby od strony pl. Matejki. Plac kolejowy stałby się wówczas bezużytecznym. Jest to oczywiście muzyka przyszłości, trudno przewidzieć czy dalszej, czy też bliższej.

Instytut Kultury Włoskiej rozpoczyna działalność

Krakowska Sekcja Instytutu Kultury Italskiej przystępuje do otwarcia nowego roku działalności i przyjmuje wpisy na kursy języka, kultury, literatury i historii włoskiej. Uczestnicy kursów będą korzystać z włoskich pism, biblioteki i z wszystkich imprez, urządzanych przez Instytut. Wszystkie kursy odbywać się będą wieczorem, a mianowicie: 1) kurs dla początkujących, 2) kurs dla zaawansowanych, 3) kurs literatury i historii włoskiej. Informacyj udziela sekretariat Instytutu codziennie od godz. 17—19 w lokalu Instytutu przy ulicy Sławkowskiej 12, II. p.

Z listów do Redakcji

O czym zapomnieli krakowianie

List pasterki Księcia Metropolity w sprawie "Tygodnia Miłosierdzia" poruszył do głębi całe społeczeństwo katolickie. W rozmowach prywatnych wyrażano przekonanie, że zbiórka tegoroczna na "Caritas" da lepsze rezultaty niż w latach poprzednich.

Jednym ze środków mających przysporzyć funduszów dla „Caritas“ są nalepki wydane przez ten związek, a które można nabywać nawet w kioskach.

Minęła połowa „Tygodnia Miłosierdzia“. Chodzę po katolickim Krakowie, znaleźć ich prawie nie można, chyba na przedmieściach. Katolicki Krakowie obudź się, niech jeszcze dziś ukażą się nalepki **na wszystkich oknach** katolickich domów i instytucyj. Policzmy się, aby przekonać się, czy do **nas** należą "tylko kościoły i ulice".

Wychowawca.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Muszynie.
Numer akt: Km. 920/36.
(E. 359/36).

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Faleński mający kancelarię w Muszynie ul. J. Piłsudskiego Nr 224 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej waidomości, że dnia 26 listopada 1937 roku o godz. 10 w Sądzie Grodz. w Muszynie sala Nr 5. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zbigniewa Schwarza w Żegiestowie nieruchomości: po 2/3 lwh. 344, 390, 420, i 425 gm. kat Żegiestów parc. o pow. 2801 m. kw. budynek murowany kryty dachówką, obok part. z poddaszem kryty dachówką z drzewa, sala jadalna z drzewa na podmur. i kuchnia. Budynki pod godłem „Poprad“ urządzone na prowadzenie pensjonatu. Nieruchomości tworzą jeden kompleks gospodarczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 26.459 gr. 36, cena zaś wywołania wynosi złotych 17.639 gr. 56.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.646.— i zezwolenie Wojewody Krakowskiego na nabycie tych nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do dwiadomości warunki o mienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie ul. Br. Pierackiego sala nr 5.

Dnia 6 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Muszynie.
Sygn. Km. 1822/35
(E.341/35).

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie ul. J. Piłsudskiego Nr. 224 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1937 r. o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Muszynie sala nr 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Róży Vogel w Krynicy nieruchomość lwh. 823 gm. kat. Krynica zdrój, parc. lk. 2289 o pow. 1026 m. kw., na której wznosi się budynek murowany o 5 kondygnacjach, kryty blachą. Budynek mieści w sobie: 40 ubikacji mieszkalnych, 2 sklepy, kancelarię, portierkę, kuchnię pensjonatową, salę jadalną, łazienkę, 4 piwnice i t. d. Światło elektryczne, kanalizację, wodociąg własny. Na podwórzu 2 szopy drewniane. Nieruchomość urządzona na prowadzenie pensjonatu i hotelu.

Nieruchomość uszacowana została na sumę złotych 149.171.— cena zaś wywołania wynosi zł. 111.878 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 14.917.20 i zezwolenie Wojewody Krakowskiego na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul. Br. Pierackiego, sala nr. 5.

Dnia 18 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Myślenicach.
dnia 11 października 1937.
Sygn. Nr. Km. 627/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Stanisław Szperber mający kancelarię w Myślenicach ul. Jagiellońska Nr. 2 na podstawie art. 602 K. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 październik 1937 r. o godzinie 9.30 w Myślenicach rynek odbędzie się 2. licytacja ruchomości, składających się z kredensu pokojowego dużego i małego, szafy ciemnej i szafy oszklonej, toalety z lustrem, 1 pary kolczyków diament., 2 pierścionków brylant., 100 ks. żydowskich, zegara ściennego, 1 kandelabru srebrnego, 2 lichtarzy srebrnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 950.

Ruchomości ze złota i srebra zostaną oszacowane w dniu licytacji

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stanisław Szperber.
Komornik Sądu Grodzkiego.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5.
P. K. O. 415.109. Tel. 110-76.
Dnia 7 października 1937 r.
Sygn. IX. Km. 1743/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Juljan Sutyła, ul. Zyblikiewiza nr. 5. Sygn. IX. Km. 1743/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 18 października 1937 r., od godziny 10 rano w Krakowie, przy ul. Rynek Gł. 5 we firmie „Radiofon“ sprzedany zostanie aparat radiowy marki „Wiktoria“ nr. 9624.

Aparat ten oszacowany zostanie na miejscu w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Juljan Sutyła.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 63

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną.

A w takim razie muszę chyba uważać za łaskę Bożą, że znalazł się taki człowiek jak Górka, taki wyjątkowo zacny, szlachetny, inteligentny, który chce ją poślubić, stworzy jej życie normalne, pozwoli jej być żoną i matką. Co się tyczy rozwodu... mój Boże, wiesz, jakie są moje przekonania... ale w tym wypadku... wiemy wszyscy, że ...że małżeństwem oni nie są...

Książe się zamyślił.

— Masz słuszność, moja droga, trudno nam brać na swoją odpowiedzialność... Hm, sytuacja diablo skomplikowana, ale wiesz co bym ci poradził. Uważam, że ona prowadzi życie trochę nienormalne, trochę zanadto spokojne. Czyż nie zadużo tego przebywania wyłącznie wśród samych starych... pardon! starszych! sądzę, że dobrze byłoby, aby zaczęła się obracać w towarzystwie odpowiednim sobie wiekiem. Teraz widuje tylko Stefana. W braku laku dobry i opłatek! w dzisiejszych warunkach, zatraciła napewno poczucie różnicy wieku, między sobą a nim, gotowa się nim zająć — on się może podobać! — a wtedy sprawa byłaby dużo trudniejsza. Chyba można ją już ludziom pokazać?

Księżna uśmiechnęła się z dumą.

— Może iść choćby na królewskie pokoje. Dziękuję ci za radę, doskonała.

Księżna wzięła się do dzieła ze zwykłą energią. Rozpisała zaproszenia na podwieczorek z tańcami — nie chciała urządzać balu — dla Marty sprowadziła z Warszawy parę ładnych sukien.

Młoda dziewczyna aż ręce składała z zachwytu i wdzięczności.

— Ciociu, takie zbytki!

— Nie chcę, żeby moja córeczka — gorzej wyglądała od innych, ściskała ją księżna, a teraz zaczniesz dużo bywać, suknie będą ci potrzebne.

Pani Maria napewno czuła przed tym występem tremę większą niżli Marta...

Miał to być jej egzamin światowy, tym sroższy, że wszyscy wiedzieli o jej skromnym pochodzeniu.

— Już widzę te półuśmieszki, te zjadliwe spojrzenia ...a no trudno, kiedyś trzeba ten czyściec przejść.

W dzień zabawy Marta usilnie pomagała księżnej, w wydawaniu dyspozycji i doglądaniu ich wypełnienia. W pewnej chwili, spojrzawszy na zegarek, pani Maria odprawiła pupilkę.

— Idź się ubierać, a jak tylko będziesz gotowa, przyjdź do mnie.

Siedziała przy tualecie, czekając cierpliwie aż pana służąca skończy układanie jej obfitych siwych włosów, gdy drzwi się otworzyły. Weszła Marta.

— Jestem ciociu.

—Księżna odwróciła się żywo.

— Pokaż się!

Młoda dziewczyna stała na środku pokoju w białej, bardzo lekkiej sukni, która miękkimi fałdami spływała, rozszerzając się do samej ziemi. Na dole pieniła się mnóstwem falbanek. Stanik o niewielkim wycięciu miał duży kołnierz à la Marie Antoinette, szczupła talia ściśnięta była złotym paskiem. Ciężki, miedziano złoty warkocz otaczał małą główkę dziewczyny, nadając jej bardzo staroświecki wygląd, wielkie szare oczy o wygiętych rzęsach patrzyły lękliwie i wyczekująco na opiekunkę.

— Śliczna, pomyślała księżna, jakby ze starej miniatury zstąpiła.“ A głośno powiedziała:

— Bardzo dobrze, suknia świetnie leży i bardzo ci do twarzy.

— O ciociu! tak się boję! nigdy nie byłam na wiekszej zabawie!

— Nic się nie bój, ręczę ci, że się doskonale zabawisz.

Goście zaczęli się zjeżdżać około godziny piątej. Najpierwszy przyjechał Górka, wystrojony, ale pochmurny jak noc.

— Cóżeś taki zły? zapytała przy powitaniu księżna.

— Jak nie mam być zły... tak nam było doskonale samym, a teraz sprzaszasz cały świat... nie wiadomo po co i na co...

Księżna się śmiała.

— Nam może było doskonale, ale Marcie się coś więcej należy jak nasze towarzystwo...

Odeszła witać nadjeżdżających gości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykle za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.